IX

R. M. N: 43 z 26 Października 1859

Warszawa. W Gebethnera wyszedł „Wielki marsz tryumfalny" op. 38 Józefa Nowakowskiego bardzo dobry.

W warszawie zabawił Otto artystowie.

R. M. N 44 z 2 Listopada 1859

Do przedstawionych w tym [illegible] z [illegible] osób należy [illegible] p. H. Wieniawski.

R. M. N 45 z 9 Listopada 1859

Suwałki. Dał tu koncert fortep. Mikołaj Wąsowski

I 2 bm. Dał się słyszeć w Łomży a 20 zawitał do nas.

Warszawa J. Wieniawski zapowiada u nas koncerta na abonament.

Paryż. H. Wieniawski ma nabyć [illegible] skrzypce Magginiego od Doriota.

R. M. N 46 z 16 Listopada 1859

Kasjan Krzewski znanym był pod nazwą Emira.

w Józefa Zawadzkiego z Wilnie wyszła „Pieśń wieczorna” słowa Romana Zmorskiego muzyka St. Moniuszkiego. — „Jedenastki walczyk” ob... napisano przez Dobrzyńskiego„ skiego wyszedł u Glücksberga w Warsza„ wie. Tamże wyszedł „Zapomnienie” Dumka na piano Feliksa Sarnowskiego

R. M. N. 47 z 22 listopada 1859.

R. M. N. 48 z 30 listopada 1859.

Kowno — Był u nas Kątski Apol. dawał Koncerta.

Warszawa. Na wieczorny czwartek śmiertelnych ludzi zasłużonych dawniej na smentarzu obok kościoła OO. Reformatów — zebranych i złożonych pochowano w jedno miejsce na pięć P. Stefani skomponował muzykę wykonaną w czasie nabożeństwa na tenor solo z chorem towarzyszącym i przez grę naszą

wiolonczeli, kontrabasów i harfy.
Z Introdukcją wyszło Rondo na piano J.
Wieniawskiego
W wielkiej rozmaitości tańczył na 4 a 10 koncert.
których organizacją zajmuje się Ap. Kątski.
Kamieniec podolski. Podczas niedawnego
zjazdu obywateli występowała tu panna
Elżbieta Horodecka pianistka z
powodzeniem. Skrzypek W. Kier-
noski wystąpił tu także z koncertem
i podobał się powszechnie.
Londyn. Legenda solo wykonana
podczas koncertu, którą grał skrzypek
H. Wieniawski przyjmowaną z zapałem
przez 15 000 słuchaczów.
Suwałki 24 listop. Mikołaj Jazowski
dał koncert w naszej gubernii, trzy koncerta
jeden w Kalwaryi drugi w Suwałkach

Lipsk H. Wieniawski wydał u Senffa swoje op. 10 „École moderne"
Wielhorski Józef mazurka na fortepian.
Drezno Naczelnik orkiestry teatralnej Karol Lipiński zażądał uwolnienia od służby, pragnąc resztę życia w zupełnej spędzić swobodzie. O miejsce zajmowane dotąd przezeń ubiegają się skrzypkowie Vieuxtemps, Laub, Singer, Strauss.

2 M. N. 50 z 14 grudnia 1859.

Józef Deszczyński urodził się w Wilnie r. 1781 ~~[illegible]~~ twórca znakomitych polonezów.
Celniejsze jego utwory są:
1. Trzy koncerta, [illegible] ~~[illegible]~~ kilka wariacyi, Msza, muzyka kościelna, msza żałobna i napisał

Kilka spektakli i melodiami dla sceny Wi-
leńskiej będącej wtedy, pod którą naprzód
Morawskiej potem Macieja Kaczyńskiego.
twórca wielu wybornych polonezów
(około 1812) tak na orkiestrę jak i na piano.
wiele z nich wydano w druku, między
Petersburgu Moskwie Warszawie i Wilnie.
Wiadomość tę podaje Dominik Chodźko
p. Adamowi Pługi.
Stanisław Serwaczyński:
D. 30 Listopada 1859 umarł we Lwowie
członek wielu tow. filharmonicznych
w 68 roku życia. Urodził się 1791 w Lubli-
nie z ojca Michała D. księgo dyrektora
muzyki przy tamże Kościele Katedralnym
Zwrócił na siebie powszechną uwagę kon-
certami swemi we Lwowie w latach 1818
i 1819, największą zaś wziętość

Rok 1859.

wyrobił sobie r 1832 w Warszawie gdzie
uszczęśliwił Włochów że grając z nim gło-
śno się po Paganinim nie słyszano
jego skrzypka. R. 1837 został na-
uczycielem muzyki w teatrze warsza-
wskim. R 1840 zjechał do Krakowa
i objąwszy nauczycielstwo muzyki w
nowym przez ks. Skorbka wybudo-
wanym teatrze, oraz dyrektorem
muzyki kościelnej u Dominikanów.
Z uczniów jego największą sławę zyskali
Wieniawski, Jachimowski, Kątski,
zki

Tego roku porzuca grywać w Truskawcu
z zadowoleniem gości kąpielowych.
W. D.

Warszawa Ś. Stefani, igo marca zabawy
na ?? Dzierżawskiego wyprawił tu swych Otty.

Wilno Komp. L. Miładowski mieszkający w gub. Mińskiej napisał dla sceny litewskiej operetkę. Jego Msza wykonana niedługo w naszem mieście każe nam dobrze wróżyć o hymnach relig. które ma podobno w swej teczce.

Paryż Karol Kątski skrzypek mianowany został przez króla szwedzkiego Kawalerem orderu Wazy i członkiem król. szwedzkiej akademii muzyki.

R. M. N. 51 z 21 grudnia 1859.

Odessa Zawiązuje się tu Tow. muz. za staraniem p. Tedesco znanego tu tego fortepianisty.

Jeszcze w r. 1821 nauczyciel muzyki w Odessie p. Kollot założył tow. philharmoniczne które kilka lat istniało poczem się rozprzęgło dla braku

R. W. 1859.

i innych przedstaw z mego protokołu się
małe grupy muzykalne. 1840 Tadeusz
usiłował założyć na nowo stowa. ale
do skutku nie przyszło. Tadeusz
wyjechał a teraz z wracam po
latach 18 wyjął znów przypomniał.
Warszawa Poranki muzykalne
J. Wieniawskiego odbyły się z powodzeniem.
Opoczno z końcem Września r. b.
był tu koncert muz. staraniem p.
Lady.
R. M. N. 32 z 28 grudnia 1859.
Wieczory Apolińskiego wznowione
cieszą się powodzeniem.
Dalszych lat Archiw. muz. nie
posiada Zakł. Oss.
Osobno muz. i teatr. poczyna się
od r. 1883 i dalej.

Tygodnik illustrowany Warszawa 1860.

T. I. N° 8 z 15 Października 1859.

Kronika artyst. Muzyka.

Oczywiście jakby dzisiejsza opera nasza scena, ja jest nadzwyczajną, tylko w dawn, niejednej epoce przyjętnego zazwadnie taka tan podobną spotkać można! W nie, upiera dwu miesiącach w dziewięciu na scenie aż 4 opery nowe, kilka innych w lichwej postaci odświeżanie zapowiada, p9.

T. I. N° 11 z 10 Grudnia 1859.

Ignacy Komorowski urodził się w Warszawie 13 Stycznia 1824. Wcześnie okazywał wiele zamiłowania do muzyki. Rodzice choć niezamożni dopomagali mu pierwsze stawiać kroki pierwszym jego nauczycielem — lecz młody Ignacy nie

poprzestając na pisaniu, zapragnął uczyć
się i na skrzypcach. Kwiatkowski uczył
go na nich, artysta teatr. orkiestry.
Około 1838 zaczął uczęszczać na [illegible] pi-
parathi ze zespołem prawie amatorskim
pod Józefa Krzyżanowskiego z Poznania.
gdzie nabrał zamiłowania do muzyki
wokalnej. R. 1842 porzuca skrzypce
a wziął się do wiolonczelli pod kiero-
wnictwem Szablińskiego i poko-
chał ją za rzewność i słodkość.

Bliższe zetknięcie się podówczas z poetą
Lenartowiczem wywarło na Romana
wpływ głęboki i stanowczy. Zdrowa
poezja pełna sielskiej prostoty a zarazem
nieopisanego wdzięku zbudziła żywe od-
powiednie w sercu młodego muzyka
echo.

Łaciny twórczo naukowo prowadził się.
Ignacy w początku wszystko. Lecz
wrodzony talent wiele mu do tworze-
nia pomagał. Ignacy przymawiał dobrze
te braki lecz jego ubogich rodziców nie
mieli dostatecznych funduszów na przy-
kanie dla siebie stosownego narzędzia
Zresztą około 1847 zmuszony okoliczności-
ami pracować na życie dawał lekcje
na fortepianie skrzypcach i wiolonczeli
zaledwie na opędzenie niezbędnych po-
trzeb wystarczało. Z kompozycyj znane
„Jeleń" do Kalinny, Ody do tańca
Dziewczynki, Amor i pszczoła są
jego pierwsze i najlepsze jego kompozycje
nie mieć wydane bo nikt żadnej nie
chciał ich drukować. W 1848 był Ignacy
z początku o tyle pomyślniejszym

że zyskał w nim cokolwiek rozgłosu.
Lecz gdy lekcyjki pomału odpadły
zmagał się z przykrem położeniem.
Udał się więc jako domowy
nauczyciel muzyki. w Krzyżanowskie.
poświęcał czas wolny kompozycji.
Lecz ciche życie prowincyi nie wy-
starczało Ignacemu. W 1850 gdy
powiększano orkiestrę wielkiego teatru
postarał się w niej o miejsce i dnia
1. Maja objął posadę wiolonczelisty.
Wkrótce pojawiły się też publicznie
jego pieśni które ogólnie się
podobały a niektóre z nich stały
się nawet popularnemi.
Komorowski zapewnił swym kom-
pozycjom wybornie. Kiedy sam zawsze
był zapomniany i opuszczony, zapa-

szczono i rozsyłano go wszędzie na wszystkie stro-
ny. Z tego powodu lekcje spadały nań
bardzo nie. Wyłamywał się od nich jak mógł i
gdyż bardzo go nużyły. Na trzy lata później
czując pierwsze symptomata choroby
piersiowej zmuszony był poddać się do
dymisji i dnia 7 lipca 1852 otrzy-
mał uwolnienie od posady. W następnym
roku wstąpił na nowo do posady — lekcji
nauczyciel i zmuszony był znów wstąpić
do teatru orkiestry od 1 lipca 1853
lecz słabość rozwijała się coraz gdy dnia 17
Września 1856 otrzymał urlop poje-
chał do Włoch lecz tam nudząc
się i tęskniąc za krajem gdy zdrowie
poprawiło się przyspieszył wrócił do
Warszawy z początkiem lipca 1857
Zmarł 14 Października 1857.

Tyg. ill. N. 12 z 17 Grudnia 1859.

Apolin. Kątski wzywa do nadsyłania koncertów i napisania zadań [illegible] naszego Instytutu muz. w Warszawie

Tyg. ill. N. 17 z 21 Stycznia 1860

Dnia 13 b.m. na zgromadzeniu artystyczno literackim przedstawił Dobrzyński niektóre ze ustępy z Wallenroda przez niego pod muzykę napisane. Na wieczorku tym dał się słyszeć także przybyły do Warszawy skrzypek Taborowski który zamierza dać koncerta abonamentowe.

T. I. N. 18 z 28 Stycznia 1860.

St. Taborowski dał 18 i 22 b.m. dwa koncerta w sali redutowej. [illegible] [illegible] niezapełniona lecz za wczorajszą pra-cował swe składa.

U Gebethnera wyszły Józefa Nowakowskiego

romans na piano. „La violetta".
z Glücksberga Nocturn Henryka Romana
i „Noc majowa" śpiew do słów Wolskiego
przez Ferdynanda Dulkena

T. I. N. 24 z 10 Marca 1860.

Muzyka. Dwie z tamtego koncertu. Ofiary
na rzecz przyszłego instytutu muzyki. Nowości
muzyczne. Józefa Wieniawskiego dwa
utwory: śpiew „Modlitwa do N. M. Panny
Ostrobramskiej" op. 16. Impromptu op. 19
na piano – Troschla pieśń do słów
Wł. Pognatowskiego „Ona się śmiała"
Dwie kompoz. Antoniego Herzberga „Trois
mélodies" op. 68 i Romans op. 71 na piano
pieśń Antoniego Teichmana „Córka"
Pan Szczygielski autor wielu zręcznych
polek i mazurków wydał swoim nakładem
elegię na skrzypce z tow. piana.

Tyg. Ill. N° 27 z 31 Marca 1860.

Żada skrzypek. Zapowiadany od niedawna dał koncert lecz mało jakoś było publiczności. Pan Żada skrzypek utalentowany od czasu jakeśmy go w Warszawie nie słyszeli, Dla ekstrawagancyach przed dwoma [illegible] laty zdążali przybrać w górę swojej jakieś niesmaczne forszlaczki, tryliki, przed laty czterdziestu uchodzące za ozdobę w muzyce jak czarne muszki na twarzach dawniejszych pięknych elegantek lecz które dziś zaliczyć można do zabytków archeologicznych. Jakaś smętność i niepewność w pozycjach stanowi ujemną cechę wykonawstwa tego artysty dodatkiem zaś piękność tonu i czystość intonacji. Zamknięcie się w roli koncertowca, prowincjonalnego wirtuoza zagrodziło snadź p. Żadzie drogę do szerszego postępu.

Tyg. Ill. № 28 z 7 kwietnia 1860.

Koncert Alb. Sowińskiego dany w Paryżu powiódł się. W Paryżu z nowoprzybyłych artystów polskich są: Dąbrowski, Józef Wieniawski, i Aleksander Zarzycki z dawniejszych, Stanisław Kątski, Wróblewski, Edward Wolff pianista. Karol Kątski Żeleński, Niedzielski Lotto zbogacili. — Hr. Ostroróg zatrudnia się wyrobem i sprzedażą melo-dionów. Jest to rodzaj małych organków z przyjemnym dość tonem ale bez basu. Do kościołów nieodpowiednie ale dobre dla salonów. Książę Poniatowski przedstawił w Wielkiej operze swego „Pierre de Medici" muzyka słaba — opera upadła bezpowrotnie. W Warszawie odbył się drugi wielki koncert na rzecz Instytutu muzycznego [illegible] kwietnia i ostatni d. 2 Maja br.

Tyg. Ill. N: 35 z 26 Maja 1860.

Karol Lipiński. Pierwszy z rodaków naszych, który potęgą nadzwyczajnego talentu potrafił zdobyć pomiędzy obcymi wyższe stanowisko muzyczne. Urodził się w Radzyniu w Listopadzie 1790. Ojciec sam muzyk zakładał go przed pierwszej młodości do muzyki. Lekcji przy w 6 roku rozpoczął naukę. Wiolonczella podobała mu się najbardziej. Nauczycielem na niej był Kramer wiolonczelista bawiący się we Lwowie. W przeciągu lat doszedł do takiej biegłości że wszystko co uważano za najtrudniejsze nawet koncerta Romberga dokładnie wygrywał. Potem rzucił się do skrzypiec. W 20 roku życia 1810 powierzono mu posadę dyrektora orkiestry teatru we Lwowie. W r. 1814 pojechał do Wiednia celem po-

odznaczył Spohra na pogrzeb tegoż znakomitego,
przy czego mu przeszło miesiąc — a w czasie
wojnie drugiej francuskiej — wezwany
do Lwowa uwolnił się od dyrektorstwa
którą z której całą sprawował i oddał się
w zaciszu namiętnej pracy. — W tym
czasie próbował i kompozycji i napisał
dwa koncerty na skrzypce i fortep. wydane
później w Lipsku u Petersa. R. 1817
usłyszał Paganiniego dosiadł do niego
powrócił natomiast i pobiegł na szkołę,
nad wiolonczelą. Poznając się. W grudniu
1827 przybył po raz pierwszy do Warszawy.
R. 1838 został w Dreźnie jako pierwszy na-
drugi skrzypek. — W r. 1844 koncerto-
wał w Warszawie. — Gra jego odznacza-
ła się czystością a nadewszystko wielkością
tonu oraz głosu i pełnością.

20.

Osoby wracające w ostatnich czasach z Drezna opowiadają że dotknięty paraliżem utracił Lipiński władzę w ręku i dalszy zawód jego jako wirtuoza uważać można za skończony.

Tyg. Ill. N. 36 z 2 Czerwca 1860.

Apol. Kątski ogłasza sprawozdanie w którym wykazuje że ze zebranego dochodu na założenie się mającego Instytutu ~~Rs~~ kwotę 14.087 Rs. 2 Kop. która jest niedostateczna gdyż Rząd wymaga do założenia 40.175 rubli — upraszam więc o dalsze składki.

Warszawa 29 Maja 1860.

Tyg. Ill. N. 37 z 9 Czerwca 1860.

Henryk Wieniawski oczarował wszystkich grą swoją.

Izydor Lotto urodz. Warszawie i tu

pierwszą naukę pobierał a talentem swym zwrócił na się uwagę kilku możnych ludzi którzy wziąwszy go w swą opiekę wysłali swym kosztem do Paryża [illegible] w szkole Massarta. W parę lat Lotto otrzymał w konserwatorjum pierwszą nagrodę. Przybywszy zaś do Warszawy zachwycił swych ziomków grą swoją, lecz daleki był od myśli poprzestawania na tem, co umiał, powraca do Paryża a po trzech latach wytrwałej i niezmordowanej pracy, wróciwszy do ojczyzny [illegible] podczas [illegible] urządzonej na rzecz instytutu, występował z [illegible] własnego utworu koncertowym(?), zwycięstwem(?) i pełnym zna[illegible] wykonaniem zachwycił słuchaczy. Dnia 20 z m. dał u nas koncert a słuchacze [illegible] potrzebujące [illegible] słuchaczy.

Tyg. Ill. N: 39 z 20 Czerwca 1860.

Henryk Wieniawski Dzieckiem jeszcze będąc r. 1848 przybył do Warszawy, ozdobiony pierwszą nagrodą Kons. Paryzkiego zadziwiając grą swoją nad wiek rozwiniętą. Obecnie jako dojrzały i utrwalony wirtuoz w pięciu koncertach danych w gmachu Teatru wielkiego okazywał zręczność zdu-chową. Posiada on wszystkie warunki stanowiące znakomitość muzyczną artystyczną a pod względem wprawy ręki, w sztuce swojej nie ma sobie równego. To też każde jego występowanie budziło niesłychane między publicznością zajęcie.

Ferdynand Dulken napisał operę p.t. Pontga szczęścia.

Tyg. Ill. 72 z 9 Lutego 1861.

Gabryel Rożniecki napisał operę pt.

Książę wspaniały opera ta nie będzie predobrze w nas przedstawiona, zostaje przeniesiona na scenę paryską i w teatrze lirycznym jeszcze w bieżącym roku ma się odbyć jej przedstawienie. Gabryel Roźnicki udaje się sam do Paryża celem dopilnowania przedstawienia.

Kursa w Instytucie muzycznym już się rozpoczęły, chociaż urzędowe otwarcie jego na później przeniesiono.

Młody utalentowany skrzypek Izydor Lotto wystąpił ostatni raz w resursie Kupieckiej z [illegible] udał się w podróż artystyczną do Niemiec gdzie mamy nadzieję czeka go powodzenie na jakie zasługuje.

U Sennewalda wyszła: Metoda śpiewu na głos sopranu i mezzosopranu ułożona przez Wilhelma Troschla – 6. dobra.

Piosnka ładna na Augusta Radwana „We śnie i na jawie" do słów Chęcińskiego.

24.

Tyg. Ill. N° 70 z 16 Lutego 1861.

Przybył do Warszawy p. Zarzycki fortepianista rodem ze Lwowa. Zamyśla tu podobno dać koncert.

Tyg. Ill. N 80 z 6 Kwietnia 1861.

Teatr lwowski. Założony staraniem Bogusławskiego i Kamińskiego, był przez Dyrekcję tułaczem, wreszcie umieszczono go stale w niezdatnym na to gmachu miejskim przebudowanym z dawnego klasztoru. W r. 1834 w czasie największej największej niemal świetności teatru polskiego, rozpoczął Stanisław hr. Skarbek na placu miejskiego zamku budować teatr na wielkie rozmiary. Patryotyzmie jego zabezpieczył hr. Skarbek wyłącznym na lat 50 przywilejem który dano jednak tylko pod warunkiem grywania niem[illegible]

Dzielnicę w polską scenę i teatru niemieckiego.
Polski teatr rozwinął nawet pod pewnemi wzglę-
dami, upośledzonym co do liczby przedsta-
wień i pewnych korzyści materyalnych jak to
dochodów z maskarad balów itp.
~~Pr~~ Przy otworzeniu teatru 1842 został hr.
Skarbek scenę polską w ręce towarzystwa
polskich artystów które stanowiło pod dyrekcyą
J. N. Kamińskiego niejako rzecz pospolitą
a składało się z ulubionych członków między
którymi było wiele i sztukę zalecających, jak:
Benza, Nowakowski, Smochowski, Starzewscy
oboje, Ruszkiewiczowie oboje, Słowiński, Rejmar,
żona J. N. Kamińskiego, Rutkowska
Występowali tu sporadycznie i cudzoziemcy, tacy
jak Aszpergerowa lub Dawison.
Teatr tak stworzony przeszedł pod monarchicz-
ną władzę hr. Skarbka, z czego niejedne
niesnaski między artystami a hr. wynikły.

Przez pierwsze dwa lata była i publiczność zadowolona i w składzie sceny panowała zgoda. Sztukami pomniejszemi Fredry rozpoczęto polskie przedstawienia w nowym teatrze. Dochód z teatru polskiego był prawie zawsze wystarczającym na potrzebie jego potrzeb, ale teatr niemiecki pochłaniał to wszystko i nadto często przewyższał [illegible] się znacznie [illegible].

Po dwu latach świetności nastąpił przełom okazał się. W r. 1844 mianował Skarbek z grona artystów kilku zwolenników polskości z powodów finansowych nawet Nowakowskiego ten los spotkał. L. Trzaska który obok Nowakowskiego obejmował samemi swemi sceną polską zarządzał zamknięta także swą kasą, z powodu stanowczej taktyki barwy politycznej.

nej w nieliterackiej. Publiczność zaczęła z powodu oddalonych artystów głośno narzekać na hr. Skarbka zarzucając mu skąpstwo – przestano chodzić do teatru przez co na jeszcze większą stratę go narażono. Wtedy hr. Skarbek wyjednał dla sceny polskiej wsparcie od stanów galicyjskich wynoszące 16.000 złp. rocznie i przedłożył rządowi projekt do urządzenia emerytury dla artystów, którą dopiero w r. 1854 zatwierdzenie uzyskał. Oddalonych artystów starał się Skarbek zastąpić nowymi lecz żaden z nich dłużej nad dwa lata nie pozostał. Ten stan ~~krz~~ podupadania teatru polskiego trwał do r. 1848 t.j. do ~~śmi~~ śmierci hr. Skarbka. ~~Ks~~ Książę Karol Jabłonowski objął jako dziedziczny kurator zarząd teatru i wziął się żarliwie do podniesienia go. Na operę łożył

wiele może i nadto. Za to obecnie rozwija-
ł się dramat niemiecki. Do polskiego
teatru przyjmowano oprócz przywrócenia
ulubieńców publiczności kilka nowych u-
talentowanych artystek: Radzyńską (póź-
niejszą Hubertową) Sitkowską (póź-
niejszą ks. Czacką) i Skarbkiewiczównę.
Wszystkie były bardzo do mężczyzn.
Rządy ks. Sołtanowskiego nie trwały długo
zdaje się że z powodów finansowych a mo-
że innych. Namiestnik rozkazał admini-
stracyi objąć rząd z wielu długami któ-
rych umorzenie było pierwszem jej zada-
niem. Z zestawionego za lata 1850 do
1857 rachunków z dochodów i rozcho-
dów obu teatrów fr. wynika że na
niemieckim teatrze w przecięciu
było rocznie 32000 złp. straty

a na polskim zaś zyskano przeciętnie po 19000 złp rocznie, który teatr niemiecki pochłaniał. Największą stratę przyniósł teatr niemiecki funduszom zakładowym w 1854 do 50950 złp. a największy zysk przyniosła widownia polska do 78832 złp. W tym to czasie podała Administracya wniosek do wyższej władzy aby polski teatr zwinąć, gdyż utrzymuje się kosztem zakładu Ossolińskiego. Wniosek ten stanowi jedną z epok w dziejach administracyi teatru. Pierwszym był wniosek hr. Karola Jabłonowskiego o zwinięcie teatru niemieckiego, przecież go usunięto od kuratoli, drugi wniosek nowej administracyi o zwinięcie teatru polskiego, przecież postanowiono teatr wydzierżawić.

Na polski zwalczali się przedrożbiorczy na nie-
mieckie zadanie. Odkąd wypadł z wykazu
dochodów i wydatków teatralnych teatr
polski. W r. 1855 znajdujemy już tylko
teatr niemiecki w tych wykazach z docho-
dem 66 000 złp a wydatkiem 104 000 złp.
i tak co roku z coraz niekorzystniejszemi
zmianami do tego stopnia że w r. 1859 do-
chód wynosił wprawdzie 120000 złp lecz
za to rozchód na niemiecką scenę wydat-
kowany wynosił 280000 złp wszystkie
te niedobory zaś pokrywano z funduszów
Dodatkowych.

Od czasu zamknięcia t. Jabłonowskiego
zaczyna się nowy przegląd w dziejach lwow-
skiego teatru przegląd coraz gorszego
powodzenia aż do objęcia dyrekcji
przez Nowakowskiego i Smochowskiego

za którego rządów zaczęła się znowu podnosić. Z nam-
jestem pod Dyrekcyą Pfeiffra mianowanego
w r. 1850 wydawano nowe a między temi
i znakomite sztuki.
Do r. 1854 pozostawała scena polska wogóle
na stopie mierności pomimo świetnych
talentów niektórych artystów i artystek.
W 1854 Ukrainie kiedy scena polska najgor-
szej się podniosła usunięto Pfeiffra od
Dyrekcyi i wydzierżawiono polski teatr
Chołchowskiemu. Scena utraciła najlep-
szych aktorów, publiczność zmniejszała się i
Chołchowski miał wiele błędów, a intrygi
popierane stronniczą dziennikarską polemi-
ką przyczyniły się tylko do pogorszenia stanu teatru.
Namiestnik r. 1857 ustanowił komitet
do zbadania i ocenienia stanu teatru.
Jakie było sprawozdanie nie wiadomo

po następstwach jednakże sądząc wielko-
szystkie, wkrótce bowiem Chełchowski
odstąpił od Dyrekcji a objęli ją Nowa-
kowski i Smochowski. Odtąd pogorszył
się teatr.

Tyg. Ill. N. 84 z 4 Maja 1861.

O Hajnałach ~~[illegible]~~ krakowskich.
napisał Józef Łepkowski

Kościół Katolicki przyjął Bogarodzicy tu
tajemniczym weselem a Zbawiciela na-
rodzenia przyjęcie z pełnem cudów budze-
niem się dnia z objęciem tajemniczej
nocy. Mimo iż u nas oddawna pieśń
Bogarodzicy prowadziła rycerstwo
do boju przecież wzrosło nabożeństwo
do N. M. P. zaczęło się w świecie katol.
od 14 stulecia. Wiele wtedy świąt
ku czci Matki Bożej powstało za
papieży Grzegorza XI Urbana VI

i Benedykta XIII. Pod owe czasy 1318 r. za-
prowadził tu zwyczaj dzwonienia na Anioł
Pański; wtedy to za króla Ludwika węgier-
skiego 1382 zajaśniała w Polsce Często-
chowska góra. – Szczególne nabożeństwo
do najświętszej M. P. szerzyła babka i
ojca królowej Jadwigi, który to za
świadectwem ~~Szujskiego~~ Długosza "Zamek kra-
kowski brzmiał bezustannie słuchając
Bogarodzicy" sprawił on, że ów
kraków co śpiewem i muzyką słynął
w te czasy Lutnisty z Sanoka, władził się
hymnami i pobożną pieśnią.
Węgrzy hajnał (hejnał ejnał) używa-
ją na oznaczenie porannej pieśni do
Matki Boskiej podaje Słowacki
(w Słowniku) według Lipsiusa i Karola
Olearius jako pochodny z węgierskiego

hejnał co znaczy i jutrzenkę. Za
Strażakiem poszli i Sokoli, Gołębiow-
ski, Pal (w motorowej przyprzączce) i
Szapnocha. Przypominając czasom Lud-
wika Węgierskiego i Jadwigi powsta-
nie obyczaju grania na trąbach hej-
natów po miastach z wież i po obozach
na pobudkę.
Szczególnie grano z wieży Maryackiej hej-
nały przez adwent, i zaczynano je
wnet po północy aż do świtu.
Hejnały więc są to pieśni na cześć N. M. P.
jak: „Tysiąc kroć bądź pozdrowiona,
[illegible] Matko, Bądź pozdrowiona
Królowa polski. Hejnał wszyscy za-
śpiewajmy" i t. p. Zwyczaj ten zacho-
wał się dotąd w Krakowie i z pierwszym
brzaskiem poranku gdy pierwszy prom.

mień słońca padnie na szczyt mariackiej wieży odzywa się hejnał strażnika Kra-kowa, dzwony z Wawelskiej wieży głoszą poranne modlitwy a we wszystkich kościołach odzywają się dzwony na Anioł Pański.
Tyg. Ill. N. 87 z 27 Maja 1861.

<u>Grzegorz Widok</u> kształcony był w śpie-waka teorbanisty szlachcic polski urodz. r. 1764 młodość swą przeżył w charakterze mistrza śpiewaka na dworze głośnego w swoim czasie Wacława hr. Rzewuskiego i towarzyszył mu na wschód gdzie jak wiadomo Rzewuski znany był pod imieniem Emira Tadż ul Fachra. Przeszedł potem Widok na dwór księcia Eustachego Sanguszki w Sławucie r. 1831 we wsi Krzemienicę na Wołyniu mając lat 68 umarł.

Pamiętnik Tomasza Padurry poświęcony
jedną z najpiękniejszych Dam swoich
i N[illegible] mojej chorągwi".
Wspomniawszy [illegible] syn jego
Kajetan [illegible] który podobnie jak
ojciec poświęcił się najpierw grze
na teorbanie i pieśni. Mnie przytem
zawsze na nowo najemniej sposobem
kozaków książąt Sanguszków, o
przez skrzypców których mnożył
objeżdżając w tym celu dostarczali
Umarł we wrześniu w 48 roku życia w
Sławucie w 1852 r. pisał on prawie
ukraińskie ludowe lub rapsody
domowe swych panów.
Rok 1862 Tyg. Ill. niedokończona [illegible]
W r. 1863 Tyg. Ill. N° 183 z 28 Marca
wydrukowała się z pieśni Ludwika Gross"

mana do słów W. N. p. t. „Lirnik".
Zeszyty Tyg. Illu. Rok 1863 nie ma nic.
Tyg. Ill. N: 231 z 27 lutego 1864.

Stanisław Serwaczyński ur. 1791

nauki pobierał we Wiedniu. a w 1818 w 27 r. życia dał się poznać z koncertami we Lwowie i Krakowie i rozpoczął życie pełne ustawicznej wędrówki napotykającej przeszkody przebywał za granicą. Lecz jak się zdaje aż do 1831 daremno. W tym to roku o pobycie jego w Wiedniu pisze Allg. Mus. Ztg XXXIII N: 38 że doznał serdecznego przyjęcia. Serw. grał z gorącem uczuciem, ton wprawdzie miał nie wielki. Zwiedził Niemcy, ~~Włochy~~ i Węgry. Około r. 1832 przebył w Słowiańskich i Włoskich prowincjach Austrii a powróciwszy z Wenecji skądinąd do Wiednia powrócił

przyjmuje posadę skrzypka i artysty w
teatrze na Szczepańskiem gdzie i często
r. 1800 przebył przyjmując ~~udz~~ wraz
z znakomitościami takiemi jak Thal-
berg pian.-śpiewaczka Hefmeister się
udzielał w publicznych koncertach
W tym roku udał się do Pesztu z kon-
certami w pokrewnym sąsiedztwie od
Węgrów przyjął posadę nauczyciela or-
kiestry teatralnej. W r. 1808 dał
razem koncert we Wiedniu.
Dalej jednak przebywał na Węgrzech
na swej posadzie. Czas jakiś zamiesz-
kiwał w Budzie gdzie zdobył wieczory
muzyki kołach cieszył się wielkiem powo-
dzeniem. Od 1818 do 1830 wypadkowo
przebywał kiedy się we Lwowie i na-
wiedzał ~~kiedy~~ razem Warszawę.

Ale jak fungał w 1831 tak nie wydał aż 1840
na naczelnika orkiestry przy teatrze Skarbka
we Lwowie uprzednio jednakże odwiedził
Warszawę dawszy tam 20 Września 1840
koncert. W r. 1842 zamieszkał stale w
Lublinie. W r. 1844 dał we Lwowie koncert.
a na kilka lat przed zgonem zaprzał do
Warszawy. R. 1857 zachorował a zmarł
we Lwowie 20 Listopada 1859 pochowany
na cmentarzu Łyczakowskim.
Kompozycji po nim nie wiele pozostało
a mianowicie tych tylko co zostało wydane.
1. Introduktion et variations brillan-
tes sur un thème de Rossini op 8.
Part. Flotte z towarz. orkiestry.
2. Inter. et var. sur un thème hon-
grois op. 9 tylko solo z tow. orkiestry
3. Kołomyjka op. 10 u Hoffmeistra

solo skrz. z pianem. 4. Polonez z tow. piana w E m. u Mechettego w Wiedniu. 5. Morceau de salon en style de mazourek z tow. p. u Klukowskiego w Warszawie. 6. Kulig krakowski Divertissement na skrz. w rękopisie. 7. Polka utworzona na piano 8. Offertorium (Ave Maria) śpiew solo z tow. kwartetu smyczkowego i organu rękopis (Praca ta znajdować się ma we Lwowie w Kościele Boż. Ciała.

Tyg. Ill. N: 279 z 28 Stycznia 1865.

Ignacy Feliks Dobrzyński przez O. Kolberga. urodzony w Romanowie miasteczku wołyńskiej guberni, gdzie jego ojciec był dyrektorem orkiestry utrzymywanej przez senatora Ilińskiego w r. 1807. Zdolność do muzyki podsycana od ojca rychło naukę

to praktyką codziennie się nadarzającą, roz-
wijała się w sposób naturalny, a przykład ojca
wszczepiał w umyśle syna smak dobry i prostotę
zachował go i na później przy twórczości
pomysłów muzycznych. ~~nowości~~ Daleki od
pospolitości jako od wybryków wybujałej a
chorobliwej fantazyi. Ignacy także wielkie
postępy robił na fortepianie, że już w
9 roku życia grywał biegło koncerta Dusska
i Dieleta i innych kompozytorów, nie zaniedbał
też ćwiczyć się w grze i na instrumentach
smyczkowych. Równocześnie z muzycznemi
pobierał i nauki szkolne u jezuitów w Roma-
nowie, skąd w r. 1816 do gimnazyum w
Winnicy wstąpił ~~po~~ ~~te~~ według programu
nowszego przyjętego pod okiem uczonego ex-
pijara Maciejowskiego, który i prawdziwie się
upodobawszy zajął się nim pieczołowitością.

Po wyjściu ze szkół zamierzał Dobrzyński wstąpić
do uniwersytetu wileńskiego na wydział pra-
wa lub medycyny, sądząc iż po skończe-
niu nauki najprędzej tym sposobem
przyjdzie w pomoc rodzicom i ojcu wypłaci
się z długu synowskiej wdzięczności.
Lecz wola opatrzności inaczej zarządziła.
Ojciec niespodzianie zachorował; syn więc ani
mógł myśleć o opuszczeniu go w takim stanie
zwłaszcza gdy potrzeba było wyręczać często
naczelnika niezdolnego do pełnienia obowią-
zków. Dzięki temu i nauczyciela muzyki, sam się
tych czynności podjął, czując się dostatecznie
do ich spełniania przygotowanym. Doświad-
czał jednak takiej pracy, kiedy zdrowie rodzi-
ca nie budziło już żadnej obawy, dłużej
nabywał znacznej wprawy we władaniu
tradycyjnymi środkami sztuki i to

wyższej doskonałości biegłości w grze na fortepianie udał się r. 1825 do Warszawy.
W Warszawie był on jego zamiarem starać się o umieszczenie w królestwie rządu o fundusz na kształcenie pobyt za granicą, dla wyćwiczenia się w wyższej kompozycji i poznania dzieł najznakomitszych mistrzów. Nie zdoławszy jednak uzyskać tak pożądanego dla siebie zasiłku Dobrzyński był zmuszony pozostać w stolicy i poszukać dla siebie stosownego przewodnika. Ale i tu na nieszczęście obojętność ludzka nowa mu utrudniała, a zazdrość zamykała drzwi bogatej w partytury spor biblioteki teatralnej. Zniechęcony do własnej nad sobą pracy, z gorliwością wreszcie znalazł dla siebie pomoc w radach rektora konserwatorium Elsnera, u którego już od-rocznie z Chopinem r. 1827 uczył

przyrzekał około 40 godzin lekcyi teoryi i kom-
pozycyi, sam przytem wiele czerpiąc z
Dzieł i partytur przez Elsnera i przez Dr.
Lessla sobie wypożyczonych. Nie był więc
tymczasowym uczniem konserwatoryum.
jak to mylnie utrzymują niektórzy piszący
mniemając. Związek Chopina z Dobrzyń-
skim nie wiele tam mógł wpłynąć na dzia-
łalność artystycznego już z tego względu iż
tamten zajmował się więcej i wyłącznie
zgłębianiem tajemnic fortepianowych.
Gdy tam przeważnie orkiestrą się posługiwał.
W fortepianowych nawet utworach Dobrzyń-
skiego znać raczej za wzór był mu i fortepianową
technikę Hummla i Fielda niż za-
nowę i twórczego Chopina, tem
bardziej gdy ta forma wykluwała się
naówczas z zapasem z głębin lirycznego

dzieła wielkiego artysty, mało jednak była sfor-
mułowana i dla ogółu nieprzystępna.
Do zajmowania się orkiestrą wabiła Dobrzyń-
skiego tak potęga i rozliczna barwa dźwię-
ków złożonego tego instrumentu jak i popęd
do dramatyzowania swych pojęć. Otoczony
z nią od lat dziecinnych, dowiadował on
u ojca należytemu wraz z domem żarliwego-
mu i do naśladowania starego Elsnera a
wiemy jest Dobrzyński mu przedstawia
mu przyznawaną dokładną znajomość
środków wyrazu narzędzi orkiestrowych
czy to razem czy też pojedynczo
lub w bliższo splecionych a zręczność
i swoboda w prowadzeniu głosów na-
dają instrumentacji jego świetność po-
trzebną, przejrzystość i jasność wyra-
żenia nieznaną w tym stopniu na-

potykane w pierwszych naszych kompozytorów
instrumentalnych. Tak Dobosz starał się
Dobrzyński poznać naturę każdego instru-
mentu jak dobosz zlecił jego zdolność
i udoskonalenie, [illegible] dzieła oslowe
na wszystkie [illegible] [illegible] pisane
instrumenta. Muzyka tak zwana komna,
trio czyli pokojowa (jak trio kwartety
kwintety i t.d. głównie na muzykę ja-
ma pierwsze w nas z tym rodzaju
zaliczająca prace z ogniem i natchnie-
niem pisanej; dowód tego stanowić
dają sekstet i dwa kwintety wydane
w Lipsku w 1847 i z wielkiem powodze-
niem w nas i zagranicą wykonywa-
ne. Utworami tego rodzaju zasłużył
się w Warszawie i orkiestrowi znak i
zamiłowanie do muzyki instrumentalnej

ważka przedtem zdyszeć się Warszawie. Zapo-
znał z niemi znawców w latach 1835–40
na zebraniach muzykalnych tak we własnym
domu jak i u Petrykiewa, Korzeniowskiego
Cieleckiego i innych muzyki miłośników.
Konkurs ogłoszony r. 1834 w Wiedniu na
najlepszą symfonię z nagrodą 150 talarów
dla zwycięzcy, skłonił Dobrzyńskiego do
współubiegania się o palmę pierwszeństwa.
Za radą więc Elsnera posłał tam na-
pisaną w r. 1831 wielką swą (drugą z rzędu)
symfonię charakterystyczną z C moll.
Sędziowie konkursowi, Weigl, Eybler, Seyfried
Umlauf, Konradin Kreutzer, i Gänsbacher z
53 nadesłanych symfonij przyznali spraw-
dliwie pierwszeństwo Lachnerowi dyrektorowi
kapeli monachijskiej, po którym nasz
Dobrzyński drugie aż zaszczyt nader

korzystne zajęło miejsce; atoli znawcy
bezstronni i z głową publiczności przyznali
jej się uważniej dobrze tym Dziełom pu-
blicznie wykonanym, jednomyślnie zna-
wcy nowemu przyznali pierwszeństwo.
Od tej chwili wszyscy zwrócili się Dobrzyński
powziął myśl przyświecania się Dziełom
Dramatycznym naszej scenie, zaczęto,
bowiem od r. 1828, gdy jako Kurpiński pra-
cował swoim zasiłkiem prostej i [illegible],
[illegible] r. 1838 do słów przez Łopuszczego
ułożonych operę w 3 aktach i Monbar
czyli Flibustierowie. Kiedy jednak
mimo usilnych starań i zabiegów
nie mógł uzyskać przeszkód nowe wciąż
się z przedstawieniem tego Dzieła na naszej
scenie, zraziony długiem i kosztowną
[illegible] Dawny korzystnie

dla siebie poznać niektóre wyjątki z niej na
koncertach i został tym sposobem
wynagrodzony gorącem ogólnem współczu-
ciem i uznaniem. Dobrzyński udał się
za granicę. Postarawszy się o przełożenie
tekstu na język niemiecki w roku
r. 1844 przywiózł operę do Niemiec w nadziei
że tam na uznaniu i sprawiedliwszem
muzykalności polu da lepiej poznać
swą pracę i talent, a ogólniej zdobywszy
uznanie, więcej ze powrotem do kraju
znajdzie poparcia. W przejeździe do Niemiec
nowych zjednał sobie wielbicieli w Pozna-
niu, a przed wyjazdem dał tam koncert.
Od orkiestrowych przyjmowany rzęsiście
pośród tem lepsze obejmował talentu na jednej
z nut dla niego dowody otrzymał
w upominku od członków orkiestry

złożonej głównie z Niemców, otrzymał srebrny
puhar z napisem w języku niemieckim,
Panu Ignacemu Feliksowi Dobrzyńskie-
mu w dowód hołdu i głębokiego uzna-
nia od artystów poznańskich.
W Berlinie, Dreźnie i Lipsku niemiec-
kim recenzentom było nadzwyczajnie wy-
stąpienie przed publicznością do wybor-
nej, przyzwyczajonej muzyki i znanej
z wytrawnego sądu. Dzienniki tam-
tejsze nie szczędziły mu też pochwał i
hołdów, najczęściej podkreślając
sprawiedliwość świetności przymiotów
artystycznych jego obrobienia, jak nie-
mniej znajomości i łatwości w technice
mu właściwej. Mimo że były dowodów
życzliwości nie mało i tam (w Berli-
nie) dołączyć się przedstawiona swoj

opery. Przekłady, stosowane nam przed tym na względem melodyjnej wartości i wyjątkowego dzieła zarówno (lub [illegible] tylko) zrozumieniem [illegible] z ustępów w tem, w których najpiękniejsze i przemożniejsze nad dzieła Flotowa i [illegible]. Powróciwszy tedy do kraju oddał się cichej a pożytecznej dla sztuki pracy. W 1846 wydał w Berlinie 8 pieśni do słów Stefana Witwickiego. Ale najwięcej z tego rodzaju kompozycji między [illegible] tegoż pieśni [illegible] wydano w Warszawie pełne melodji i pięknych melodji a proste w obrobieniu. Przyjmowały te się powszechnie po całym kraju. Zawistny los ścigający Dobrzyńskiego od początku jego zawodu skazał go na mozolną i niewdzięczną pracę nauczycielską pochłaniającą nadto wiele czasu.

Mimo to kompozycji on nie wprowadza-
jąc na druk i składając je bez zwolna
ziarnko do ziarnka dzieło do dzieła, na-
[illegible] skarbu utworów mniej [illegible] uwaga-
nt. Obok wielu dzieł fortepianowych
które mimo gładkiej i udatnej faktury
nie dorosły jednak wysokością i znacze-
niem dziełom jego skrzypcowym i or-
kiestrowym, napisał Humoreskę, Ka-
price i Scherzo na orkiestrę i parę dzieł
kościelnych, do których należy [illegible]
pieśń i Święty Boże na 4 głosy solowe
chór orkiestrę i organy ułożona.
Katalog wszystkich utworów Dobrz.
w porządku chronologicznym wraz
z krótkim życiorysem podaje Nowo-
rocznik illustrowany dla Polek na r.
1860 wydany przez Dzwonkowskiego.

W kwietniu r. 1852 oddano Dobrzyńskiemu
należącą po śmierci Nideckiego posadę dy-
rektora opery polskiej. Zdawało się że teraz
życzenia jego spełnią się, że będzie mógł
podźwignąć chylącą się u nas do upadku
muzykę dramatyczną i rozwinąć szeroko
przez się wytknięty plan postępowania
na tej drodze, ale los zawzięty nań los
prześladowca i tego dopiął a wyrywa-
jąc mu z dłoni w r. 1853 dopiero co
przedłużoną posadkę dyrektorską i wielką
dla sztuki szkodą na dawną w tej sferze
skazał bezczynność. Artysta ten bowiem
posiadał obok innych darów i przymioty
dokładnego kierownika orkiestry, czego
dowiódł tak u nas jako za granicą.
Wreszcie (kiedy?) drugim uśpiona fatalno-
ścią opera Flis bratanica pod.

robiona w tekście przez p. [illegible]
wydobywszy się z zaklęcia przez nas pisarzów,
szy ukazała się na nowej scenie.
Wątpić nie można że [illegible] była
wcześniej powzięte tej opery były wy-
datniejsze i zgromadzone do oddania
[illegible] się [illegible] autora i jego pracy
po [illegible] przez wypadków. Krótki treść
i muzyki opery tej [illegible] zamieszczony
w Kuryerze [illegible] N. 50 z 1862.
Nie sprawdzając z [illegible] do
którego zawsze wiele oraz przesłano na
piśmie Sobieszczański uwertury i muzyka
do niektórych ustępów [illegible]
Wiktora [illegible] przedstawionych w
[illegible] Krakowskiego z r. 1860
[illegible] wytworzona [illegible] więk-
szych [illegible] dla [illegible]

przeznaczoną którego treść stanowi Kon-
rad Wallenrod Mickiewicza w 3 obrazach.
Tyg. Ill. N° 300 z 24 Czerwca 1865.
Wędrówka artystyczna po Krakowie.
W Krakowie mamy też muzyków niemało.
Ze starszych wielce uzdolnionego Piotra
Studzińskiego brata śp. genialnego skrzypka
Wincentego i młodszego Karola, mamy mi-
strzowskiego wykonawcę Kazimierza Hofmana
Józefa Drobę prawdziwego znawcę i wzoro-
wego nauczyciela śpiewu [illegible] zna-
nego profesora w pracy tego [illegible]
nauczycieli muzyki. Hofman dał się już
poznać na koncertach jako wysoko w
wykonywaniu dzieł muzycznych, podobno
najwięcej mających uznania ku dzieł
klasycznych. Z kompozycji jego dwie [illegible]
zostały ogłoszone a z tych [illegible] port

rozkosznym słuchaniem wielkim, przy tym wzno-
szącej liturgicznej. Dzięba gra wybornie Chopina.
Bartko młody i wielce utalentowany artysta, któremu
tylko wytrwania i cierpliwości w obranym zawodzie
potrzeba aby daleko swój talent doprowadził.
Piotr Studziński dyrygujący wybornie
orkiestrą w katedrze na zamku znany je-
st ze swoich kompozycji do nabożeństw
śpiewanych, z których przypominamy tu-
taj: Dobrzańskim Wł. [illegible], Cyrulska za
Lwowianka komedyjkę Dr. Dąbiańskiego
i najnowszy utwór Cz. [illegible]
pt. "Słownik zwierzyniecki". Najznakomit-
szym jednak wszystkim artystą, który
niezawodnie przyniesie kiedyś [illegible]
chlubę jest Władysław Żeleński
znany kompozytor melodyj do kolędow-
skiego z ręką pisma bawiący obecnie we

Wiadomo. Wł. Łętowski długi czas przebywał w Gradzie i tam pod dobrą mógł z Greków nie umiał z niemi walczyć o lepsze w kompozycji. Jak wyszedłem, ma on ten trzon przesadność nad wielką miarą która zapewne nie zawiodła do doszukiwania znawców.

F. K. Dmochowski.

Tyg. Ill. N. 304 z 1 Lipca 1865.

Grzegorz z Sanoka przez Wojciech. Grochowskiego, uczony akademik krakowski i arcybiskup lwowski z XV wieku. Okazuje z drugiej strony nie poprzestawał przecież znanym jest jako znakomity filozof polski. Głośność swą zawdzięcza stosunkom owładnych na dworze polskim Włochowi Filipowi Buonacorsi zwanemu Kallimachem którego przyjął gościnnie i dopomógł do wyniesienia a ten wypłacając się napisał dokładny i interes,

58.

mającej życiorys swego przyjaciela. Grzegorz Sano-
czanin urodził się w pierwszej ćwierci
XV wieku w miasteczku Sanoku lub jego okolicy.
i bardzo wcześnie przejawiał zapał do nauki
Gdy ojciec stawiał mu w tem przeszkody, bez
jego wiedzy opuścił miejsce rodzinne i
piechotą w dwunastym roku życia uszedł
do Krakowa. Ośmieliwszy się raz na wędrówkę
nie oszczędzał się długo i z Krakowa lecz po-
szedł dalej do Niemiec, gdzie wtedy panował
wielki ruch naukowy i utrzymując się
przepisywaniem ksiąg pięknym charak-
terem poświęcił się filologii klasycznej
i filozofii a oprócz tego wydoskonalił się
się w muzyce i śpiewie kościelnym, do
których posiadał wielką zdolność. Obchodząc
różne uniwersytety, tak piętnaście lat spędził
w Niemczech, poczem wróciwszy do oj-

czasowo osiadł w Krakowie. Biegły w muzyce
malarstwie i podniósł w Katedrze Krakowskiej
do tego stopnia że to wzbudziło nań uwagę
dworu i wyższego duchowieństwa, chciano
poznać znakomitego artystę a gdy z bliższych z
nim stosunków przekonano się iż oprócz
tego posiadał wysoką naukę i niepospolite zdol-
ności oddano mu katedrę języka łacińskie-
go w akademii krakowskiej. Później wyświę-
cił się. Zasiadł do sejmu z Uniwersytetem Jagiellon-
skim wspierając go tam mądrą swą
radą. Po powrocie do Polski w r. 1450 miano-
wany został biskupem lwowskim.
Umarł we Lwowie 29 Stycznia 1477 r.
Nekrologia potrzebna.

<u>Jan Nepomucen Nowakowski</u> artysta
dram. urodził się 9 Kwietnia 1797. W 14 roku
życia rozpoczął swoją dramatyczną karierę

w r. 1811 występujące na scenie lwowskiej wspólnie ze Smochowskim młodszym w jednym z nim roku. Now. od 1811 do 1829 przebywał prawie ciągle we Lwowie, tylko 1817 jako gość występował w Krakowie. W r. 1829 powtórnie w Krakowie i pierwszy raz w Warszawie w roli chłopa milionowego. Łts dwernanej zaangażowany w Krakowie bawił tam do 1833. Potem powrócił do Lwowa a 1844 odwiedził Warszawę. Nie opuszczał teatru aż do 1854 w którym zdawał się obrażony gdy na czele teatru miał stanąć przybyły ze sceny prowincyonalnej, usunął się i dopiero 1857 objąwszy ze Smochowskim kierunek sceny lwowskiej, kierował nią do swej śmierci 21 Stycznia 1865. Dla sceny lwowskiej posiadał Now. nie mało zasługi. Jako artysta należał do pierw-

zdolniejszych na kompozytorów a jako pisarz prze-
łożył na język polski 9 sztuk dramatycznych
przez tego układ dobrym z kompozytorom dostarczał
tekstu muzyczne do wielu sztuczek a szczególnej
śpiewki:

Ignacy Zapolski Downar umarł w Dr-
wiskach d. 5 Lutego 1865 r. znany ze swej bie-
głości w grze na gitarze. Urodzony d. 11 Lipca
1829 r. we wsi Tołkaczewiczach w guberni
mińskiej po ukończeniu szkół w Mińsku
spędził w służbie rządowej lat 8 a w
ciągu tego czasu bez najmniejszej wskazów-
ki, bez wzorów własną tylko pracą wy-
kształcił swój talent muzyczny. W dawa-
nych po miastach prowincjonalnych i w
Warszawie koncertach zyskał zasłużoną
przychylność. Taka stała [illegible] przedsta-
[illegible] go do czasu [illegible] fotografia

62.

Stanisław Marek Popiel nauczyciel muzyki umarł w Warszawie 7 Maja 1865 urodzony w Łopatynie Galicyi 25 Kwietnia 1802. Popiel uczył się muzyki pod Elsnerem i zostawił kilka kompozycyi na piano. Tygodnik Ill. N: 309 z 26 Sierpnia 1865.

Wojciech Stoczyński nauczyciel i dyrektor kapeli archi Katedralnej w Warszawie urodz. 1806 w Nisku obwodu Rzeszowskiego. Oddany na naukę do Leżajska potem do Rzeszowa powziął skłonność do muzyki i poświęcił się w zupełności. Kiedy 1819 Księżna Izabella Czartoryska bawiąc czasowo w Sieniawie wyjechała na nabożeństwo do słynnego Klasztoru Bernardynów w Leżajsku zwróciła na piękny głos Stoczyńskiego (sopran) uwagę i wzięła go z sobą do Sieniawy na opiekę.

W r. 1820 wyjechał do Puław i tu studiami bieżący zabrał dalsze wykształcenie muz., zwłaszcza pod kierunkiem Lessla i Wacława Rosrda. Wkrótce też zajął się komponowaniem i układaniem muzyki na rozmaite uroczystości domowe. Napisał najpierwszą w r. 1824 mszę dla kościoła parafialnego w Wąsowicach. Bytność i gra Chopina w Puławach w r. 1826 (1826) równie potężne na Kozłowskim jak i na innych wywarła wrażenie. W czasie tym przełożył wiele polonezów, mazurów, galop. walców i marszów dla orkiestry wojskowej. W r. 1826 przyjął posadę kapelmistrza w pułku pułtuskim, gdzie się obeznał z instrumentacją wojskową. W r. 1830 przeniósł się do Lublina, został tam dyrektorem orkiestry teatralnej a w 1835 nauczycielem śpiewu przy szkole rządowej

śpiewaczą, ułożył kilka utworów polonezów mazurów i t.p. W r. 1840 wezwany do Warszawy na nauczyciela śpiewu i dyrektora orkiestry przy kościele metropolitalnym św. Jana, gdzie przez lat 20 kilka pełnił te obowiązki. Do których należą przedewszystkiem i nauczycielskie w Akademii i [illegible] oraz instytutach gimnazjalnych i [illegible] miejscach. Umarł w Warszawie 1864 dnia 22 Grudnia. — Oprócz muzyki świeckiej napisał około 30 mszy, wiele pieśni i hymnów kościelnych.

Tyg. Ill. N° 314 z 30 Września 1865.

Karol Mikuli urodz. 20 Października 1821 r. w Czerniowcach, gdzie ojciec jego ormianin był kupcem i posiadaczem dóbr ziemskich. Do pierwszego muzycznego [illegible] Karol otrzymał w rodzinnem swem mieście [illegible]

śp. Franciszka Kolberga (wzmianka tylko wyższego w Warszawie Kolbergów mieszkał póź-niej w guberni podolskiej i tam zmarł przed kilkoma laty). Który dziegraniem kilku utworów Chopina tak wielkie na muzyku młodego Antolego zrobił wrażenie że natarczywe jego prośby rodzice skłonili Kolberga do pozostania na [illegible] w Szczerniowcach i Karola jego pierwszym [illegible]. Pod kierunkiem Kolberga zrobił Antoli nadzwyczaj wielkie postępy tak że prędko wystąpił z przegrywaniem przed Szczerniowiecką publicznością. Kolberg bardzo wykształcony muzyk i wiel-ki Chopina wielbiciel zamiłowanie swe do muzyki przelał i na swego ucznia. Zamiłowanie to wzrastało z dniem każdym tak że jedynem marzeniem

było poznanie Chopina i usłyszenie gry jego.
Lecz rozmaite trudności stały zamiarowi temu
na przeszkodzie. Rodzice przeznaczyli
Karola do stanu lekarskiego, i w tym celu
wysłali go r. 1809 do Wiednia gdzie mu
nakazano rozpocząć studia medyczne.
Zapewne to było możliwe nie tamowało
jednak jego studiów muzycznych na
które rodzice chętnie zezwolili jednak,
warunkiem że nie zaniedba w pracach
medycznych. Karol porzucił przedmiot
nad muzyką. Chęć i pragnienie oglądania
Chopina nie opuszczało go. Lecz dopiero
r. 1844 zdołał wreszcie się udać po przeła-
maniu wielu trudności jakie mu
nastręczała rodzina, pokonana jego
wytrwałej prośbie. Nareszcie wreszcie
przybył do Paryża poznał Chopina.

nosił nawet przez czas jakiś jego nazwisko.
Odtąd poświęcił się całkiem dla sztuki.
Naukę harmonii i kontrapunktu udzie-
lał mu Reber. W r. 1848 z powodu wstrząśnień
politycznych zmuszony porzucić stolicę mu-
zyczną. Na wezwanie rodziców wrócił
do kraju gdzie w zaciszu w otoczeniu przy-
jaciół kształcił się i pracował dalej na polu
muzycznym coraz to udoskonalając się publicz-
ności. Odbył przeto kilkakrotnie podró-
że do Kijowa, Lwowa, Jassy, Bukaresztu
i Krzemieńca. W r. 1858 ~~me~~ otrzymał za-
szczytne wezwanie na artystycznego dy-
rektora Lwowskiego Tow. Muzycznego.
Jako wykonawca Mikuli przejął się duchem
nauczyciela swego Chopina i grę jego
cechuje śpiewność, uderzenie zaś raz
lotne i miękkie, raz jędrne i silne

łości ton wyrazisty, pełny i okrągły. Przy nie-
zrównanej łatwości i biegłości w pasażach,
wówczas najtrudniejsze miejsca utworu oddawała
lekko swobodnie z wdziękiem i fantazyą.
Równie wysoko stoi Mikuli w kompozycji.
Pierwsze już jego dzieło Ballada i Presto
zyskało niepospolitego i wyższego zapo-
wiadało kompozytora a gdy tak zapa-
wiedliwości i dalsze dzieła jakiemi
były: mazury, polonezy, dwie sonaty
piano i
na skrzypce z klasycznej, jedna (ofiarowana
na Lipińskiemu) uważaną była przez
tego mistrza za jeden z tych utworów
z najznakomitszych utworów nowszych
czasów, polonez, scherzino na dwoje
skrzypiec, serenada na piano i klarnet: to
Zimowej Kwestury przeznaczone przeważnie
offertorium (Ozdobna ...) na tenor

z tow. orkiestry i mszę żałobną ([illegible]-
ka) wokalną na poświęcenie nowo wybudowa-
nej Katedry armeńskiej w Czerniowcach.
Nadto napisał chóry do dramatu Korzeniow-
skiego „Mnich” przedstawionego we Lwowie
w 1862 i mnóstwo pieśni w polskim
franc. i niem. języku i mazurków.

Oskar Kolberg.

W grudniu 1865 dał w Warszawie koncert
pianista Zarzycki z powodzeniem.
Tyg. Ill. N. 329 z 13 Stycznia 1866.
Nekrologia z drugiego półrocza 1865.
Jan Ostromanowski urodził się w Warszawie
23 Maja 1846. W 7 roku pobierał naukę skrzypiec
od Engiera pierw. skrzyp. W.T. W 11 roku
wystąpił jako solista w koncercie na dochód
gminy ewangelickiej z powodzeniem.
Przejeżdżający podówczas przez Warszawę

Vieuxtemps radził jak najusilniej by chłopca wysłano do paryskiego konserwatoryum co też i nastąpiło. Massart darzył go wielką życzliwością dla talentu.
W drugim roku otrzymał na konkursie pierwszą pochwałę, w trzecim pierwszą nagrodę drugiego stopnia a w czwartym najwyższą nagrodę premier prix. Lecz już w chwili konkursu czuł zarody śmiertelnej choroby i pomimo troskliwej opieki umarł w Nizzie 30 Sierpnia 1865.
Józef Nowakowski urodził się r. 1800 we wsi Mniszek pod Radomiem. Początków muzyki uczył się w Wąchocku w klasztorze Cystersów gdzie wuj jego był przewodnikiem Kapeli kościelnej. Za utworzeniem w Warszawie konserwatoryum muzycznego Now. zapisał się jako uczeń Elsnera kompozycji

a pianisty Würfla - fortepianu. Na pożegna-
nie z konserwatoryum napisał mazurka
która mu rozgłos zjednała. W 1833 udał
się do Paryża gdzie Chopin jako rodakowi
utorował mu drogę. Utwory swe wydawał
w Warszawie, Paryżu i Lipsku. Wszystkich było około
100. Pisał pieśni do śpiewu odznaczające
się płynnością i lekką sentymentalnością.
Niektóre z nich doczekały się popularności
jak np. Pieśń z gondoli, Cicha łza i t.p. Kom-
ponował też i na całą orkiestrę jak np.
własne pieśni grywane przez orkiestrę. Kol-
legi także instrumentował utwory innych
kompozytorów jakoto Schuberta Erlkönig a
Chopina polonezy i tegoż Scherzo. Z
większych kompozycyj napisał psalmy na
chór i orkiestrę. Wydał lekką szkołę na for-
tepian. Choroba zmusiła go usunąć się od

obowiązków nauczyciela w Instytucie muz.
Warszawskim, które pełnił w ostatnich
latach. Po kilkoletnich cierpieniach zmarł
w Warszawie 27 Sierpnia 1865.

S. 9 Września 1865 zmarł w Warszawie
właściciel najdawniejszego handlu nut
tak zagranicą jak i w Warszawie ze sztychami
Płodeckiego wychodzących Ignacy Klu-
kowski ur. 1803 w Poznańskiem.
Nauki pobierał w Warszawie u Pijarów
poczem służył u tego który po niegdyś
Monfrenik'u objął wielki handel
muzykaliów, oddał go do siebie, a r.
1830 handel ten mu zapisał odtąd
też aż do ~~roku~~ 1857 Sennewald z księgar-
nią prowadził. Firma jego uznaną
niemal najważniejszą głównie dla handlu mu-
zykaliów. Zmarł w ubóstwie.

Tyg. Ill. № 332 z 3 Lutego 1866.

Na pożegnalnym koncercie pani Majera-
nowskiej część instrumentalną koncertu
zajął uwert. Dobrzyńskiego z opery "Flibus-
tierowie" odegrany przez niego (piano) i
skrzypka Nowakowskiego. Resztę części
instrumentalnej wypełnił pianista Zarzycki
który wystąpił także ze swoim koncer-
tem. Kazimierz Łada dał z powodze-
niem koncert.

Tyg. Ill. № 333 z 10 Lutego 1866.

Aleksander Zarzycki. Od dawna już
żaden z przybywających do miasta naszego
wirtuozów nie pozyskał takiego roz-
głosu i uznania. Każdy wyraża się o
nim z najwyższym uznaniem o ogół
publiczności przyjmującego z zapałem.
Jakich nie widział przy, składając w końcu kon-

[illegible] fortepianowego. Alex.
Zarzycki urodził się we Lwowie 1834 r. tam
pobierał nauki szkolne. Ojciec jego wykształ-
cony dyletant w dziedzinie muzyki zajął
się sam jego nauką. Chłopiec szybko czynił
postępy co więcej przyczyniło się wczesne
obcowanie z kompozycjami klasycznemi
wielkich mistrzów na zebraniach kwarteto-
wych bądź w domu rodzicielskim bądź w
innych kołach muzycznych. Lecz dopiero
po ukończeniu nauk powziął zamiar
oddania się całkowicie zawodowi artysty.
W r. 1856 z mechanizmem wysoko już
rozwiniętym udał się dla dalszej nauki
do Paryża. Tam kilka lat pracował
nad teoryją u Henryka Reber'a
profesora konserwatoryum a w 1860 wystąpił
publicznie z wielkiem powodzeniem

jako wykonawca i kompozytor. Opuściwszy Francyę, zabawił krótki czas w Niemczech a z początkiem 1861 przybył i do Warszawy z zamiarem dania koncertu – gdy jednak zamiar ten nie przyszedł do skutku, wyjechał do Niemiec, gdzie odtąd ciągle (z wyjątkiem krótkiej wycieczki do Anglii) przebywał i wielokrotnie występując zawsze z zaszczytem był przyjmowany. Niemniej wspomnieć tu należy świetne uznanie jakie pozyskał w Lipsku w koncertach Gewandhausu. W przeszłym roku bawiąc przez czas krótki w Poznańskiem wystąpił w Poznaniu w dwu koncertach.

Tyg. Ill. N: 339 z 24 marca 1866

Odbyły się koncerta pianisty Jana Kleczyńskiego (mało [illegible].) i pożegnalny pian. Zarzyckiego (wyborny).

L. Sikorski

Tyg. Ill. N 349 z 2 Czerwca 1866.

Zamieszczona pieśń Wilhelma Troschla wiersz. K. Laszczka „Do gwiazdki" — i ozdobny portret Troschla w roli Zbigniewa w Starym Dworze (a więc śpiewak).

Tyg. Ill. N 354 z 7 Lipca 1866.

Nekrologia.

Ejnert Teodor artysta i nauczyciel muzyki kantor przy kościele ewangelickim augsburgskim w Warszawie urodził się w Warszawie 16 Grudnia 1828 skończył szkołę w Warszawie a muzyki uczył się pod okiem swego krewnego znakomitego organisty Freyera. Pozostawił po sobie wiele kompozycji fortepianowych. Zmarł 3 Lutego 1866.

Radwan August nauczyciel muzyki adm. Król. polskiego zmarł w Warszawie

10 Marca 1866. Urodził się w Warszawie dn.
11 Stycznia 1830 r. Od dzieciństwa okazywał
wielką zdolność do muzyki. Ukończył
gimnazyum w Warszawie mając lat 15
potem oddał się na wydział architektoni-
czny w szkole sztuk pięknych a obok tego
kształcił się w muzyce osobno pod
kierunkiem Ignacego Krzyżanowskiego
w harmonii. Wydał najpierw u Sennewalda
10 kompozycyi swoich do śpiewu lub tańca.
Napisał kilka rzeczy większych do komedyo-ope-
ry „Sto za sto" i do krotochwili „O! gdybym nie
ja!" której już nie ukończył [?] dotknięty ciężką [?] cię-
żką chorobą.

(Jetowiecka)
<u>Sątowiecka Janina</u> z Książąt Czetwer-
tyńskich zmarła 4 kwietnia 1866 w Kijowie
Przebywając dłuższy czas w Warszawie dała się poznać
z pięknego talentu muzycznego. Wydała kilka

kompozycji do śpiewu i dała się słyszeć jako śpiewaczka w dobroczynnych Koncertach.

Tyg. Ill. N. 366 z 29 Września 1866

Antoni Kocipiński urodził się 20 kwietnia 1816 r. w Andrychowie blisko Krakowa gdzie ojciec jego biegły i wykształcony muzyk był posiadaczem kilku nieruchomości. Ojciec Antoniego dla kształcenia swych dzieci przeniósł się następnie do Krakowa potem do Lwowa gdzie ojciec Kocipińskiego powołany został na Dyrektora muzyki przy Katedrze. Młody Antoni okazywał wiele zamiłowania i biegłości do muzyki uczynił pod kierownictwem ojca znaczne postępy, w r. 1835 jako 19 letniego młodzieńca wezwano go na Kapelmistrza [illegible] poważnej muzyki którym to obowiązek pełnił przez lat 10

przebywając po największej części w okolicach
Kołomyji. Tej to okoliczności zawdzięczać przypi-
sać należy, że Antoniemu zamiłowanie w
pieśniach ludu i krainy nadniestrzańskiej
w owych rzewnych i smętnych kołomyjkach,
które się stały zarazem i z upodobaniem jego
zgromadził z gromady pieśni i pieśni ludu
z nad brzegów Rusi Styru, Bugu, Dniestru,
Horynia i t.d. — W 1846 po stracie
rodziców przeniósł się Antoni do
Rosyi. ~~Od~~ Osiadłszy najpierw w Kamień-
cu Podolskim, z którego tam skład nut
muzycznych i zbierał przytem okoliczne
pieśni ludu. Później udał się do Kijowa,
trzy lata pracował nad udoskonaleniem
się w kontrapunkcie i kompozycji
zasięgając rady najcelniejszych uczonych
muzyków. Wystąpienie jego pierwsze

było i wielką i powszechną sympatyą.
W wszystkiem wiecie wydaniu też na swego
ucznia nastąpiły jego dzieła: Duma polanarsz
Récréations nationales, Quatre Mazurkas
de Marovia, Invitation à la Danse,
Śpiewy słowiańskie, Weneckie i pol-
skie śpiewy (z Malczewskiego Maryi)
Tęsknota (z Schillera) Śpiewak w obcej
stronie (Bohdana Zaleskiego)
Z nowemi zasobami nauki i wiedzy
udał się z powrotem do Kamieńca
Podolskiego — lecz handel swój pozo-
stawiony w obcych rękach znalazł w
nieładzie i finansowem rozprzężeniu.
Zamknął sklep — a ponawiając umowy pra-
wie na nowo stosunki z zaprzyjaźnionemi
nakładcami przeniósł się na stałe do
Kijowa r. 1855. Tu większe szersze pole

-dzia dał się poznać i jako nakładca i jako kompozytor. Z własnych utworów wydał tam między innymi: 1 [illegible] małodzerka 2 [illegible] Handzi [illegible] mo-łodzerki 3. Jarmarok na Ukrainie.
Działanie Kocipińskiego jako nakładcy jednakże nie mało zasługę.
Najważniejszym dziełem Kocip. jest jego: Pieśni, Dumki i szumki ruskiego narodu na Podolu, Ukrainie i w Małorossyi.
W nekrologii z r. 1877 wymienia się + 28 kwietnia 1866
Zmarł 28 Maja 1866 w Kijowie.
Kronp. z Poznania 24 Września 1866.
<u>Maksymilian Grodzki</u> Dziecko poznań[illegible] [illegible] Konserwatorium w Lipsku został to poznany jako gruntowny teoretyk, wybrany pianista i wiolonczelista. Z kompozycji jego wymieniam: Pożegnanie śpiew do słów [illegible], dalej Piosenka do

zachodu słońca z tow. orkiestry lub piana. i Trzy myśli ulotne w partycie wyszły na piano. Wiele oryginalnych kompozycyj wyszły w Lipsku u Pawła Rhodego. Tyg. Ill. N: 383 z 26 Stycznia 1867.

Józef Sobowski

Kraków pod względem muzyki był bardzo ubogim. Sejm dla zaradzenia niedostatkowi temu sprowadził z Włoch przebywającego tam Franciszka Mireckiego artystę uzdolnionego a nadto utworzył szkołę muzyczną złożoną z katedr: śpiewu teatralnego (Franc. Mirecki płaci 1600 złp.) śpiewu chóralnego (Gorczkiewicz płaci 1400 złp) i kilku innych z tąż mniej samym etatem. Konserwatoryum to miało prof. Dekert dyrektora instytutu technicznego w Krakowie, do dnia dzisiejszego żywot swój wiedzie. Mirecki otwarcie

czynny energiczny wziął się do pracy.
Także około r. 1846 założył zawiązki opery, która
wkrótce przed upadkiem wolnego miasta
wraz z wybornym dramatem i komedyą
umiejętną ręką Mecsiewskiego prowa-
dzonemi, zamknęli. Tymi powyższemi sty-
pendya celem wysłania dalniejszych pro
zwiatło za granicę. Stypendya jednak te
wynoszące po tysiąc złp. zdolności wysła-
czały na podróż. Starano się zaradzić zło-
mu łącząc dwa stypendya w jedno
lecz i te korzyści zpowodowanego nie [illegible]
skutku ze względu tak kotary jak i [illegible]-
[illegible] w małem [illegible]
mieście jak Kraków. Wielkie niekorzyść-
nych dla rozwoju sztuki [illegible]
urodził się w Krakowie r. 1824
Józef Lubowski pomieszczony w

uczniem Krakowskim, akompaniując ja zarazem.
mo. Zdolność do muzyki okazywał już w dzie-
ciństwie, w skutek czego naukę fortepianu
powierzyli rodzice najzdolniejszemu tamże
nauczyciel. Giermaszowi. Szybkie wszystkie
czyniąc postępy już w 13 r. wystąpił w rodzin-
nem mieście z koncertem. Zachęcony po-
wodzeniem i idąc za poradą [illegible]
i przyjaciół powziął się [illegible] muzyce.
Wyposażony kartami ojca do Pragi wstąpił
do tamtejszego konserwatorium [illegible] pod
kierunkiem Tomaszka. Skończywszy tegoż
praktykę. Dobrze [illegible] zdolnego wielu ucz-
niów [illegible] artystów jako prof. wespół
z Lwowskim kolegą Schulhofem i
obecnie [illegible] kompozytor
Władysław Żeleński którym na-
wiasem mówiąc o jego [illegible]

powinny najszczytniejszą wodzić może na
pozytywność. [illegible] był zajęty w Koncer-
w którym wziął udział najkrzepkiej.
katolicyzmu, w grze fortepianowej i kom-
pozycji. Po skończeniu studyów powrócił się
na [illegible] [illegible]. Od tego czasu
Dawno zaprzągnął wzrok dla sztuki pra-
cować. W tym celu w r. 1845 przybył do Warszawy
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Zmuszony jednak chorobą piersiową mocno
przerwać na zdrowiu. Zaprzągnął i tedy
do [illegible] miasta. Pokój wkrótce po
swym przybyciu 10 kwietnia 1855 r. zmarł
[illegible]. Gra śp. Lubowskiego odznaczała
się pięknym tonem. Z kompozycji [illegible]-
-wanych wyszło 6 etiud, [illegible]
Nokturn, Mazur i Mazurka na fortepian

ukraińską. Prócz tego wielu z kopistów, którzy
byli tu przyjęci, bądź też uczyli się w
ich pracowni. Kompozycje jego odznacza-
ją się głębokim poczuciem, myśl zwięzłą
i szlachetną dążnością, oraz niekiedy
dokładną znajomość instrumentów.

Ignacy Krzyżanowski.

N 385 z 1867.

Korespondencja Lwów w marcu 1867
Sezon koncertowy rozpoczął młody
skrzypek Simon, młodzian i uczeń
konserwatorjum paryskiego
nadworny skrzypek zmarłego księcia rosyjskiego
należy już dzisiaj do najlepszych skrzypków
a znawcy porównywają rzadszą grę jego
do gry Wieniawskiego. Dawszy trzy koncerta
koncertant wyruszył wycieczką do Czer-
niowiec gdzie dał koncert wspólnie

z pianistą Szczepanowskim. Obecnie powodzenie to dawno zamyśla Pani poranki muzyczne. Rzecz to dla nas nowa, gdyż dotąd nie dawano [illegible] koncertów przed południem, — pierwszy koncertował w Warszawie z powodzeniem.

Tyg. Ill. № 388 z 2 Marca 1867

Na koncercie Litolffa danym przeszłej niedzieli powołany został przez koncertanta do współudziału pan Władysław Górski uczeń klasy skrzypcowej w tut. Inst. muzycznym. Który pomiędzy innemi odegrał Litolffa koncert swój a bardzo dobrze. Litolff jak się dowiadujemy zaprosił na rok przyszły na swój koncert do Paryża ucznia p. Górskiego. — w uznaniu jego artyzmu.

Tyg. Ill. N= 392 z 30 Marca 1867.

Koncert na przytulisko udał się pod dyrekcyą pana Gabryela Rożnieckiego. Znany ten kompozytor dał na wstęp udaną uwerturę z Estelli. Należą się jej wszelkie pochwały. Wystąpił z koncertem Chopina p. Górski i wywiązał się znakomicie. Pan Delemba pianista wystąpił także i z tego czemy od niego słyszeli, sądzić go można do pierwszych pianistów. Pan Friemann dał swojej dość udane kompozycye przypominające utwory starszego, np. Wieniawskiego. Jeden z nich był to koncertowy polonez z orkiestrą, drugi mazurek z fortepianem. Gra wybornie i wszystkie zbiera owacyj więcej uznania.

Tyg. Ill. N. 394 z 13 Kwietnia 1867

Interesującą lubownikom muzyki i radosną przynosimy wieść o przybyciu do Warszawy Antoniego Kątskiego. Pianista to europejskiej sławy

i jednym z tych, których zarazem poświęcono najwyżl-
[illegible] [illegible] naszych nadzwyczajnych
talentów. Antoni Kątski zyskał prawie sławę
w podróżach, a przyszedł jako wirtuoz w wszystkich
stolicach europejskich, mianowicie w Paryżu
i Londynie. Wszędzie uzyskał uznanie
jego wielkiego talentu. W Warszawie występował
publicznie kilkanaście lat temu, i cała
nasza młode pokolenie zna go zaledwie tylko
z nazwiska. Najpierw i spodziewany
jego koncert.

Tyg. Ill. № 395 z 20 kwietnia 1867

Antoni Kątski. Cała Kątskich rodzina
była wielce muzykalna. Jeszcze w listo-
padzie 1825 Warszawa była świadkiem publicz-
nego wystąpienia rodziny Kątskich, w gronie
której siedmioletni wówczas Antoni odznaczał
już przodował wśród wszystkich.

Byliśmy także prawie dziećmi kiedyśmy ujrzeli szczęśliwych młodych Kątskich razem z ojcem. Było to 1827 w Krzemieńcu. W tedy gimnazjum przed zgromadzeniem artysta malarz dyrektor 6. szkoły sztuk pięknych Kaniewski wykonał arcyefektowny rysunek przedstawiający całą rodzinę Kątskich w romantycznych pozach, wraz ... fotografia ta należy do rzadkości. Oczywiście sam ojciec wyrósł Antoniego, pierwiej kształcił się pod kierunkiem Fielda i wkrótce z dziecięcia artysta wyrósł ~~na~~ mąż artysta nad którym się unosiła cała Europa. Został nadwornym fortepianistą nadw. królowej hiszpańskiej a następnie króla pruskiego i za uwerturę skomponowaną na pamiątkę setnej pięćdziesiątej rocznicy założenia królestwa pruskiego otrzymał medal złoty za sztuki i umiejętności.

Zwiedził najpierw kraj własny, potem Niemcy
i Francyę, występował w Paryżu z koncertami
z [illegible]. W krótce utworzył Meditations
poświęcony Mendelssohnowi zyskał mu rozgłos.
Razem z Lisztem koncert poświęcony pamięci
Beethovena. Udał się z Paryża do Hiszpanii, zwie-
dził Madryt, Sewillę i dalej wrócił przez
Anglię i znowu wrócił do Paryża. Stąd
wyruszył wycieczkę do Wielkiego Poznania
Warszawy, Wilna i Kijowa. W 1850 w
Poznaniu dał koncert na korzyść pogorzelego
zówczas Krakowa. W Warszawie był w latach
1850 i 1853. Ostatni raz w 1857 w Petersburgu
dawał tam pamiętny wieczór na którym grał
on same tylko utwory klasyczne.
Oprócz wielu dzieł fortepianowych napisał dwieście
kilkanaście utworów np. W r 1841 wydał album
poświęcone najpierwszemu [illegible] [illegible].
Po 44 latach dał znowu w Warszawie nowy świetny
koncert.

Tyg. Il. N. 401 z 1 Czerwca 1867.

<u>Gustaw Friemann</u> urodz. w Lublinie r. 1842 uczył się początkowo w szkołach i u miejscowych nauczycieli, i rozpoczął prawo. Dawnym zapałem [illegible] po raz pierwszy usłyszał w Lublinie Henryka Wieniawskiego zapragnął i odtąd kształcić się za granicą lecz środki materyalne nie pozwalały mu na to. Po długich i moralnych rozmyślaniach wpadł na szczególną myśl dawania koncertów w Cesarstwie. Wielka wystąpień w Rosyi, m. Lelewskim, Kobrynie, [illegible], [illegible] i Grodnie dostarczyło mu potrzeb. nych funduszów na pobyt w konserwa. toryum Paryskiem. Tam oddał się zu. pełnej pracy pod kierunkiem Massarta zdał w r. 1864 egzamin i został przyjęty w poczet uczniów konserwatoryum,

rzym. ~~W. 1865 przyznano mu premium~~
z Kółka mniejszej pomocy na konkursie dorocznym,
miał pierwszy medal za odznaczenie się. W. 1865
przyznano mu premium [illegible]
niepospolitej wartości. Z otrzymanym potem
[illegible] udał się w artystyczną podróż
do Belgii i najdłuższy [illegible] gdzie u
[illegible] z powodzeniem. W. 1866
zamianowany zostaje [illegible]
[illegible]. W tymże roku wystąpił w
[illegible] aż [illegible] w r. 6. [illegible]
[illegible] w Warszawie. Krytyka przyznała
mu jego pewną okazją, ton pełen
[illegible] energią połączoną z pew[illegible],
[illegible] i [illegible]
[illegible] mechanizmu.

<u>Józef [illegible]</u> fotograf [illegible] urodził
się w 1842 r. w Galicji. W [illegible]

jej skorzystał wielkie zdolności. W 14 roku
życia wystąpił z koncertem. Był jakiś
czas uczniem Józefa Nowakowskiego.
Wysłany do konserwatoryum paryskiego
bawił tam dwa lata a powróciwszy z tamtąd
dla interesów familijnych wyjechał za granicę,
osiadł stale w stronach rodzinnych.
Kilkanaście koncertów danych w ciągu
kilku lat utrwaliło i rozszerzyło
imię znakomitego pianisty. W
1860 dał koncert w Pradze czeskiej
o którym tamtejsze gazety z wielkiemi
odezwały się pochwałami. W r. 6. przyby-
wszy do Warszawy dał się słyszeć w kon-
certach pp. Szczepanowskiego, Friemana
Hilbronna i Antoniego Kątskiego. Kryty-
ka przyznała mu nadzwyczajną delikatność, zło-
żoność, dobry mechanizm i charakte-

wspaniałych w domie granych oraz dał.
Z wiadomemi kompozycyami nie wystąpił
Kokochowo.

Tyg. Il. N. 407 z 13 Lipca 1867.

Nekrologia. Wiktor Kożyński Dyrektor artysty teatru carskiego w Petersburgu umarł nagle tamże d. 18 Marca 1867.

Karol Pfankhäuser muzyk między Chórem w konserwatorium Warszawy umarł w Warszawie 29 Maja 1867 w 53 roku życia. Od 18 roku życia pracował jako nauczyciel muzyki i wykształcił wielu — Wydał także kilka ulotnych kompozycji szczególniej krakowiaków

Faustyn Żyliński urodził się w 1798 w Łaskowcu gub. Mińskiej. Po skończonych naukach szkolnych poświęcił się początkowo zawodowi wziętego wprzód później

śpiewaka. Pierwszy raz wystąpił w Miń-
sku 1814 w operze „Szarlatanka" w następ-
nym zaś roku udał się do Wilna i tam bar-
dzo prędko kształcił się na scenie. W r. 1820
przybywszy do Warszawy wystąpił w operze
Jadwiga królowa polska z muzyką Kurpiń-
skiego w roli Księcia Rakuskiego. Wkrótce
potem powołany został na nauczycie-
la konserwatoryum muzyk. warszawskie-
go gdzie przez 10 lat pełnił te obowiązki.
Odtąd ciągle występował na scenie Warszawskiej
przedstawiając główne tenorowe role w operach
Biała Dama, Zampa, Fra Diavolo, Wolny
strzelec, Włoszka w Algierze itd.
Żyliński był także i kompozytorem, uło-
żył kilka mszy z organem kilka hymnów
chóralnych i modlitw ulotnych. Dnia
19 Czerwca 1867 zakończył życie.

Tyg. Ill. N 409 z 27 Lipca 1867.

Instytut muzyczny warszawski po zwyczaju lekcyi szkolnemi wyprawiony odpowiednio potrzebie uczniom i uczennicom zakładu urządził w końcu konkurs dla nich o nagrody. Konkursa te odbyły się publicznie w sali resursy obywatelskiej w trzech oddziałach: konkurs śpiewu 2 n. 3 Lipca, instrumentów klawiszowych 5 Lipca a instrumentów dętych i smyczkowych 7 i 8 Lipca. Sędziami specyalnemi byli z zarządu Instytutu prezydujący dyrektor Apolinary Kątski i inspektor J. Brzowski professorowie Dominik Freyer Stolpe Studziński, Janota Strobel z osób zaproszonych pp Anger, Hornziel, Kania Kolberg, Kosman, Krzyżanowski, Liebrecht, Moller, Ostrowski Prohaska

Kurmiński, Troszel, Tajchman i Boltuzzi.
Szkołą śpiewu przewodził przez lat kilka p.
Dobrski w ostatnim zaś roku p. Quattrini.
Chorom przewodniczył p. Sędziński
klasę fortepianową uczyli Stolpe i Strobel
organu Freyer, wiolonczelli Goebell, skrzyp-
ca Dyr. Kątski.
Nauką teoryi kierował naprzód p. Freyer
obecnie zaś od roku dyrektor Moniuszko.
Tyg. Ill. N. 421. Paźdz.
Ignacego F. Dobrzyńskiego pochowano
we dnia 12 Października 1867
zmarł w ... po śmierci
jego urządzono koncert na ~~[illegible]~~ nagrobek
i celem wydania niektórych dzieł jego
~~familii~~ d. 28 Paźdz. r.b.
Tyg. Ill. N. 422 z 26 Października 1867
Sprostowanie wiadomości z zgonie
Wacława Szamotulskiego

znakomitego muzyka w 16 wieku.
Wiadomo, że na dworze Zygmunta Augusta
był dyrektorem kapeli królewskiej i słynny
kompozytor śpiewów religijnych Wacław
z Szamotuł albo Szamotulski. O jego
zgonie i dziejach pisali między innymi
Sostzkiewicz i obecnie wychodząca
encyklopedia powszechna. Podaje
śmierć jego na r. 1572 podobno miał w
44 roku życia umrzeć.
Tymczasem w zbiorze łacińskich poezji
Andrzeja Trzycieskiego znajdujemy tekst
Sylvarum liber primus wydany
w Krakowie r. 1568 odbitej, tren
~~tren~~ na zgon Wacława Szamotul-
skiego, musicam in Regno Poloniae
Principis. Tenże w wierszu opowiada, iż naj-
lepszy jego przyjaciel umarł na morową zarazę.
Data więc podana o śmierci jest mylna.

Tyg. Ill. N 4 z 25 Stycznia 1868.

Nekrologia.

Emil Schwarzbach artysta muzyczny nieistniejącego od dawna w Warszawie gdzie początkowo był uczniem konserwatoryum a później nauczycielem umarł 20 lipca 1867 mając lat 54. Urodził się w Kaliszu gdzie ojciec jego był dyrektorem muzyki przy kolegiacie. Pierwsze [illegible] muzyki uczył się od swego ojca, skończywszy szkoły odbywał w Łomży gdzie jako uczeń zbierał muzyki amatorów, skąd i chór kościelny którym się interesowania prowadził. Udał się następnie do konserwatoryum Elsnera i tam sławny Kalkbrenner był jego przyjacielem i współkolegą. Na dworze Królewsko pruskim udzielał lekcyi fortepianu. Powróciwszy do Warszawy był nauczycielem muzyki w

szkołach a w końcu profesorem śpiewu w akademii duchownej. Oprócz talentu wykonawczego i nauczycielskiego posiadał zdolność kompozycji. Pozostawił utwory fortepianowe.

Karol Kątski brat Antoniego, Stanisława i Apolinarego, zaszczytnie znany w świecie muzycznym artysta skrzypek i kompozytor po dłuższej i ciężkiej chorobie zmarł w Paryżu d. 22 Sierpnia 1867. Urodził się 6-Września 1815 w Krakowie. W 6 roku grywał już na skrzypcach. W 1822 po raz pierwszy publicznie w Krakowie wystąpił w towarzystwie brata Antoniego i siostry Eugenii. W r. 1825 wydał pierwsze swe kompozycje jako to polonezy mazurki i ekosezy. W r. 1827 rodzina Kątskich udając się w podróż artystyczną do Lwowa Wilna Warszawy i t.d. Przybywszy do Petersburga

w r. 1829 i Towarzystw kilka koncertów, którym rząd w r. tym udzielił się drogą Ks. Karol jeszcze przed wyjazdem korzystał z lekcyi Dionoli'ego. W r. 1830 wyjechawszy z Montwy przebyli Galicyę a w r. 1831 stanęli w Krakowie. Następnie zwiedziwszy Wiedeń, Peszt, Monachjum i Stuttgard przybyli w r. 1832 do Paryża, gdzie Karol został członkiem kilku Towarzystw muzycznych. Napisał wiele kompozycyi jakoto sekstetów, kwintetów i [illegible] i kilka solów na skrzypce.

Ignacy Feliks Dobrzyński zmarł w Warszawie 9 Października 1867.

Skrzypek Marek Sokołowski bawił w Warszawie i [illegible] koncerta.

Tyg. Ill. N. 10 z 7 Marca 1868.

Marek Sokołowski urodz. 25 Kwietnia 1826 w Pokrobyszczach pod Żytomierzem

znał się bardzo do muzyki a szczególnie do
znajdującego się w domu rodziców fortepia-
nu. Lecz ponieważ fortepian był dobrze zamknięty
nie dali mu na nim wygrywać (kłótni). Musiał
przedtem zrobić staraniem w porządność starą
gitarę. Wyuczywszy się ją stroić zaczął na niej
po całych dniach wygrywać. Nie mając nau-
czyciela nie przyjmował nawet nikogo do-
brze na gitarze grającego kierował się tylko
wrodzonym smakiem i natchnieniem. W 10 roku
życia zaczął się uczyć gry na fortepianie
i tedy się dopiero nut wyuczył, bo przedtem
nie znał ich wcale. Lecz, że matka, skąd,
chciała aby go oddano do szkół rządo-
wieckich. W szkołach nie mógł być długo.
Okoliczności zmusiły go do zamieszkania
u matki i wstąpienia w służbę rządową.
w której lat 6 przesłużył poświęcając

wolna od [illegible] a choroba go od [illegible].
Przez ten czas w [illegible] tak postąpił że [illegible],
rodzice jego nieszczęśliwym trafem zubożeli.
jeden z jego znajomych poradził mu dać
koncert na poprawienie swego bytu.
Będąc z natury nieśmiałym a zamkniętym
Marek długo się wahał, sam nim się na krok
ten odważył. Ofiarował się zagrać na
koncercie jako dobrą kompozycyę za-
częł zgłębiwszy, zacząć się pierwszej
sztuki z rąk w mianowicie koncert
Czarnego - c moll. Wkrótce też odważył
się wystąpić z nim publicznie w Żytomierzu,
[illegible] w r. 1844. [illegible] się na [illegible]
[illegible] Marek w podróży [illegible].
Zwiedził wszystkie niektóre miasta pod-
niemożliwe a w r. 1846 [illegible] do
[illegible]. [illegible] [illegible]

prześladowania w r. 1848 wyjechał po raz pierwszy za granicę. W r. 1850 powrócił z tą wycieczką a jakkolwiek prześladowano go, było dobrze nie mógł się przecież rozstać z jego treścią wycieczki.
W r. 1857 wynaleziona została gitara nowej konstrukcji. Różni się ona od zwyczajnej tem że ma dwie szyjki. Na jednej z nich jak w zwyczajnej gitarze bezpośredniej jest 6 strun, na drugiej zaś [illegible] basy nastrojonych zazwyczaj do tonacji grać się ~~ś~~ mającego utworu. Oprócz tego gitara ta ma dwa dna, z których jedno służy za rezonans i ma wewnątrz sprężynę stalową. Sokołowski sprowadził sobie na tychmiast taką gitarę roboty Scherzera w Wiedniu. Na niej to dalej się kształcił i potrafił z niej takie wydobywać mo-

znane przedtem efekty i z jego ręki bar-
dziej na arfę niż na gitarę zastosowała.
Z tego powodu fagocista francuski Oettinger
nazwał ją arfo-gitarą.
Z taką to już gitarą odjechałem w 1863 roku na
Tournée za granicę, gdzie przedtem byłem przepa-
dził, Odessie tą była drogą zwiedziłem
tylko miasta i prowincje. W Dreźnie
grał w sali konserwatoryum i imię
jego do albumu artystów wniesionem
zostało. W Paryżu grywał w salonach
księżnej Matyldy i pana Jules Favre'a
W Londynie z zapałem byłem przyjmowany.
Tam się poznał ze znakomitym gitarzystą
włochem i Giulio Regondi o którym
sam się przekonał że jest najlepszym
gitarzystą w Europie. Gazety niemieckie
francuskie i angielskie przepełnione

z pochwałami gry Sokołowskiego i jedno-
głośnie przyznają mu palmę pierwszeństwa.
Sokołowski Marcin na swój instrument
komponował — czego dotąd nie doka-
zał. A. Z.

W osobie ks. Oleśnickiego rozwinie się kon-
cert skrzypka Tomkowskiego jest
młodzieniaszkiem wielkich nadziei ale
dzisiejsza gra jego jeszcze niedokładna.
Tem dziwniej przedstawia się nam gra p. Romana
jest w niej więcej śpiewności, wielka
czystość tonów może mniej zapału.
Tyg. Ill. N° 21 z 23 Maja 1868.

Józef Wieniawski urodz. 23 Maja 1837
w Lublinie gdzie ojciec jego Tadeusz
jest urzędnym lekarzem. Rozwój wcześnie po-
częty swych zdolności muzycznych
zawdzięcza matce swojej Reginie z

Wolffów (siostry znanego kompozytora Edwarda Wolffa) uczennicy Hummela. Początkowo uczył się od Synka pierwej i od Müllera. W 1846 wysłano go do Paryża do konserwatoryum ucząc fortepianu Marmontela solfegiów u Alkan'a, harmonii u Bazin'a. 1847 w 12 roku życia otrzymał pierwszą nagrodę za fortepian i solfegia. W następnym 1850 tak że samą nagrodę za harmonię. Po szczęśliwem ukończeniu kursu powrócił z bratem swym Henrykiem napowrót do kraju. W przejeździe przez Niemcy młodzi artyści dali kilka koncertów zadziwiając [illegible] mistrzowskiem wykonaniem. Po powrocie do [illegible]

wspólnie z bratem dawał koncerty po więk-
szych miastach w kraju i zagranicą
z ogromnem powodzeniem. W r. 1850
udał się po naukę do Weimaru do Liszta
gdzie spędził rok cały na mozolnej pracy.
Potem udał się z bratem na trzyletnią
podróż artystyczną w której zwiedził
Niemcy i Belgię z wielkiem powodzeniem.
W r. 1856 pojechał do Berlina i oddał się
naukom kompozycji pod kierownictwem
Marxa. Dwa lata przebył. W r. 1858
przybył do Warszawy i tu lat parę spędził
występując kilkakrotnie w koncertach.
W r. 1860 opuścił Warszawę i udał się do
Paryża gdzie w przeciągu lat pięciu doz-
nał jak najprzychylniejszego przyjęcia,
koncertował z powodzeniem nawet
na salonach cesarza Napoleona.

W. 1865 zawezwany na profesora forte-
pianu w Konserwatorjum w Moskwie
i spełniał ten obowiązek do r. 1867
w którym dobrowolnie się usunął
a otworzył natomiast prywatną szko-
łę gry fortepianowej. Obecnie od kil-
ku tygodni bawi w Warszawie i udaje się
wkrótce do Lublina celem zasięgnięcia
u [illegible] porady na słabość która się w
nim rozwija.

Z kompozycji jego są celniejsze:
na fortep. Koncert G moll z orkiestrą op. 22
dotąd w manuskrypcie. Sonata
h moll wydana w Paryżu wielki
polonez op 21 w Paryżu i Moskwie
ośm mazurków op 23 w Lipsku i Paryżu
Tarantela dedykowana Lisztowi op 4.
Wielki Koncert op 3 dedykowany

Mormontalis, tak do salon
publicznie grany przeznaczone.
Sonata na piano i skrzypce d moll
i 8 pieśni bez słów. Berlin Bote Bock.
Wspólnie z bratem wydał wielki duet
na skrzypce (op 8) i piano (op 5) z
motywów Moniuszki i Warsztowskiego.
i wiele pieśni.

Tyg. Ill. N 30 z 25 lipca 1868.

Marceli Dobiński umarł pod pseudoni-
mem Józefa Doroszeńki w grudniu
1867 zakończył życie w Kijowie. W Ruchu
Muz. wychodzącym do 1860 w Warszawie Józ.
Doroszenko podawał artykuły, gdzie
także i korespondencje jego były zamieszczone.
Nieboszczyk był poprzednio [illegible]
uniwersytetu Kijowskiego na wydziale
lekarskim lecz porzucił wraz naukę

uderzyć pojąć całym zespołem. Znakomite
musiały być jego zdolności skoro bez żadnego
przewodnika bez udzielania nagabar.
ażeby twórczo mógł się wysposobić na
biegłego w muzyce przewodnika.

Ks. Michał (Marian) Mioduszewski, zasłużony
pracownik na polu hymnologii i pol-
skiej umarł w Krakowie w ostatnich
dniach marca 1868. Zebrał i wydał
pieśni pobożne wraz z melodyjami
do nich (bez żadnej przygrywki) w
trzech tomach pod tytułami „Śpiew-
nik", Dodatek do śpiewnika,
Pastorałki i kolendy, umarł lat 81.

Ustęp dotyczący krakowskiego teatru
znajduje się w Tyg. Ill. N°12 z 8 Sierp-
nia 1868.

Zarzycki i Dulęba przebywają w Warszawie

Koncertodawcy [illegible] biorąc udział w koncercie.
Tyg. Ill. N. 50 z 12 Grudnia 1868.

Jan Kleczyński wystąpił z koncertem na fortepian i własne jego utwory były odegrane, mianowicie dwa na piano [illegible] i ballada G moll.

Koncert Józefa Wieniawskiego
[illegible]

Jan Kleczyński i Oskar Kolberg zamieszczają w Tyg. Ill. korespondencje artystyczne i sprawozdania muzyczne.

Karol Studziński profesor instytutu muzycznego w Warszawie wydał "Zasady Muzyki oraz czytania nut głosem" Warszawa 1869 — Rozbiór [illegible] ocenił dzieło to Jan Kleczyński w Tyg. Ill. za 1869. N 81.
Tyg. Ill. N. 82 z 24 Lipca 1869.

Karol hr. Sołtyk urodził się w r. 1791.

i po ukończeniu nauk w domu pobierał
jeszcze nauki w Kielcach i Krakowie. Odzie-
dziczywszy po ojcu 30000 dukatów w mło-
dym bardzo wieku pojechał do Wiednia gdzie
żyjąc nader wystawnie dał się poznać
na skrzypcach od Mayzedera któremu
podziękował za godziwą płacę. Po kilku
atoli latach szumnego życia wyczerpały
się zasoby pieniężne a gorącemi zabie-
gami wyrobił Mayzeder posadę dru-
giego skrzypka przy nadwornej kapeli cesar-
skiej. Otrzymanie jednak zarobku było dlań
pociechą. Rodzina dowiedziawszy się o stra-
cie majątku i jego złem powodzeniu
pospieszyła z pomocą i wydźwignęła go z
tej toni spłacając długi i uwalniając od
obowiązku który pełnił przez rok cały.
Wkrótce też powrócił Solstyk do Krakowa

gdzie bawił lat kilka czyniąc wycieczki do Warszawy. W Krakowie grywał często w teatrach amatorskich. Gra jego była w ogóle wyraźna i pełna lecz pod względem opanowania i wykończenia nie dorównała gry krewnego jego Franciszka Sołtyka z Piastowa. Do Warszawy przeniósł się na stałe mieszkanie 1827. Żył w przyjaźni z wielu muzykami między innymi z Teichmanem, Brzowskim, Orłowskim i Chopinem. Zmarł w Warszawie na cholerę r. 1831.

Muzykalność Warszawy około r. 1820 mało była rozbudzona lecz teatr i koncerty których wówczas dawano kilka do roku oddziaływały na rozbudzające się zamiłowanie. Konserwatorium muzyczne w skromnych warunkach założone

1821 którego Elsner był dyrektorem, dzia-
łalność swoją szerszą rozwinęło dopiero o-
koło r. 1826 z wejściem w skład jego kilku no-
wych profesorów i pomnożeniem środków
utrzymania. Wtedy to powstały klasy i w wiel-
domach przyjęły się wieczorki muzyczne
na których wykonywano kwartety smyczko-
we i ~~duety~~ inne dzieła na fortepian
lub solowe. Warszawa rozmuzykowała
się a szczególniej arystokracja. Wiadomy
dziewczęta bale pikniki itp przez cały
niemal karnawał szły nieprzerwaną
koleją. Od wypędzania takiego sposobu
życia i stosowności napisał Dietryk przez
to 40 mazurków tryskających życiem
i szczerością odznaczających się oryginalnością.
Prócz tego napisał kilka galopad, krakowia-
ków, walców, pieśni i innych drobiazgów.

kompozycji. Niektóre z nich zachowały
się do dziś dnia i zawsze dadzą słuchaczom do
słuchania do wzruszenia lubo na niektórych
z nich znać można wpływ stylu skrzypcowego.
Ostatni mazur wydany przy końcu po
śmierci autora w r. 1832 (przedrukowany
w dziełku Karola Czarnowskiego „O dawnych
czasach muzycznych wypisów w Warszawie
r. 1860).

Nekrologia.

Piotr Studziński organista przy katedrze
krakowskiej i nauczyciel gry na instrumentach
Szkoły Ludzi w Tarnowskiej szkole muzycznej
zmarł w Krakowie 20 kwietnia 1869. Ułożył
on muzykę (bis oraz motywa ludowe)
do operetki Krakowiacy i Górale i
innych utworów. Był to jeden z czterech
braci Studzińskich wszystkich orkiestra-

kompozytorów. Wincenty Studziński który

pełk umarł przed kilkunastu laty w Krakowie,

Karol Studziński jest dotąd skrzypkiem

orkiestry warszawskiej, autorem wielu piosnek

oraz i dzieł religijnych, zaś Kajetan

Studziński najmłodszy z braci umarł w

Warszawie r. 1855.

Józef D[illegible] umarł 1 Czerwca 1869 w

Warszawie w 26 roku życia. Był to niepospo-

litym fortepianistą.

10 Września 1869 opuścił Bilse

ze swą orkiestrą Warszawę.

Tyg. Ill. N 96 z 30 Października 1869.

Jan [illegible]owski artysta skrzypek

umarł w r. 1865 w Kaliszu w wieku lat

19 i 3 miesięcy. W Paryżu nazwan konser-

watoryum Mozarta w 1864 otrzymał

pierwszą nagrodę. Leon [illegible] wyp..

lenia zapadł na piersiową chorobę.
Był wybornym skrzypkiem i odznaczał
najszlachetniejszą naturą. Zmarł we
Reichenhall w Bawaryi. Przed osta-
tecznym wyjazdem z Paryża był pierwe-
szym skrzypkiem w orkiestrze wiel-
kiej opery oraz członkiem kwartetowego
towarzystwa gdzie grywał sekundo solowe
partye. Zostawił kilka niedrukowanych kom-
pozycyi do śpiewu i na skrzypce
w manuskrypcie będących w posia-
daniu podpisanego.

Jan Kleczyński.

Tyg. Ill. № 97 z 6 listopada 1869.

Izydor Lotto urodz. 22 Grudnia 1840
w Warszawie jako syn ubogich żydów.
Ubóstwo nie pozwalało rodzicom wycho-
wać Izydora tak jakby mu przeznaczało

Oprócz więc obowiązkowych nauk religij-
nego go więcej nie uczyli. Starszy brat jego
był skrzypkiem w jednej z podrzędnych or-
kiestr. Mały Fryderyk zaczął wcześnie, ocho-
dzić prosić się wciąż i naprzykrzać do skrzypiec,
a ojciec widząc że takiej zabawy mu nic
zastąpić nie może kupił mu małe skrzy-
peczki. Mały chłopiec rzępolił na nich
po całych dniach i po niejakim czasie za-
dziwił wszystkich wygrywając instynktowo
słyszane [illegible] gdzie co tylko zasły-
szał. Oddano go więc wcześnie a równocześnie
że przez słowa nauki z [illegible] i
obecnie prowadzona wezwano doń na
nauczyciela pana Ammana skrzypka
z orkiestry teatralnej, dotychczas na
tej posadzie zostającego. W dziesiątym
roku grał na skrzypcach nad
swój wiek i niepospolicie.

Sen panna Wandowa.

Och smutno dziewczyno, och smutno jedyna
Twój śpiewak sierota
Tak łamie się, łka się, jak wiotka brzezina,
gdy burza nią miota.
To znowu przystaje i oczy zasłania,
By własnej zapomnieć żałości,
I sam przedstawi sobie dzień jego przybycia
Sen w dłoń najsłodszej miłości.
To znowu zbudzony boleścią zawiedzion,
On chciałby z całą duszą i we śnie
Zatopić zgryzoty, co dziś one go mękom,
Zapomnieć wspomnienia i pieśni swe.
I wtenczas, gdy zmilknie i serce i głowa
Na chwilę on spokój odzyska,
Lecz spokój to zwodny, jak popiół, co słowa
Skrzesania zgasłego ognika.
Choć wielka rozpacz, nie minie on wieczna
Bo tlewa, że ogniem w boleści;
I zbudzić się może i zbudzić [illegible]
I buchnąć strasznemi płomieniami.
I w sercu jest krater i ogniów kraina,
Niech on się nie łudzi
Bo przyjdzie dziewczyno bo przyjdzie godzina
Że on wielkim się zbudzi.